Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 36. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 lutego 1933 r.** | **Rok XXVII.**

Wyrok w procesie brzeskim zaostrzony.

Posłowie skazani na więzienie, pozbawieni praw obywatelskich.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.) Ub. soboty tutejszy sąd apelacyjny w procesie b. więźniów brzeskich **zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.** Karę więzienia tzw. „domu poprawy“ zamieniono na więzienie zwykłe, gdyż nowy kodeks karny zna jedynie termin: więzienie. Ponadto sąd **pozbawił wszystkich skazanych praw obywatelskich od lat 3—5.** Nowy kodeks karny przewiduje bowiem utratę praw obywatelskich w granicach od lat 2—10. Lata te liczą się od chwili odbycia kary.

Utrata praw publicznych, określona artykułem 45 nowego kodeksu karnego, obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych samorządowych oraz do innych instytucyj prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Utrata obywatelskich i praw honorowych (art. 46 k. k.): obejmuje utratę tytułów, zaszczytnych, orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.

Tłum przed gmachem sądu.

W chwili ogłaszania wyroku na sali panowało przepełnienie. Wiele osób oczekiwało na wiadomość przed gmachem sądu. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. Wyjątkowe obostrzenie zastosowano przy kontroli kart wstępu. Inspektor sądu dokonał specjalnego przeglądu gmachu sądowego.

Oskarżeni, ani ich obrońcy nie byli obecny przy wyroku.

Wyrok.

Przewodniczący wśród wielkiej ciszy odczytuje sentencję wyroku. Pierwsze słowa brzmią: **wyrok pierwszej instancji zatwierdza się w całej rozciągłości.** A zatem skazani zostali ponownie:

Witos na 1½ roku więzienia i utratę praw przez 3 lata; **Kiernik** 1½ roku więzienia i 3 lata utraty praw; **Bagiński 2 lata** i utratę praw 3; **Lieberman** 2 lata i utratę praw 3 lata; **Barlicki** 2½ roku i 3 lata utraty praw; **Ciołkosz** 3 lata i 5 lat utraty praw; **Dubois** 3 lata i 5 lat utraty praw; **Mastek** 3 lata i 5 lat utraty praw; **Pragier** 3 lata i 5 lat utraty praw; **Putek** 3 lata i 5 lat utraty praw.

Motywy wyroku były **bardzo krótkie.** Sąd stanął na stanowisku, iż rozprawa wykazała że **wszyscy oskarżeni tworzyli spisek dla obalenia rządu,** że zaszły konkretne fakty, używania przemocy w dniu 14 września. Sąd stanął dalej na stanowisku, że użyto przemocy w. najszerszem słowa znaczeniu, uznając przytem, iż nie jest potrzebne, by przemocy dokonały te same osoby, które uczestniczyły w spisku. Wyrok zapadł jednomyślnie. Sąd apelacyjny zastosował art. 97 w związku z art. 95 nowego kodeksu karnego.

Oskarżonym przysługuje **prawo kasacji do Sądu Najwyższego** w trzy dni po otrzymaniu wyroku na piśmie. Niewątpliwie obrona złoży odwołanie od wyroku, opierając się na tem, iż wniosek całej obrony o wyłączenie sędziego Chodeckiego nie został przez sąd apelacyjny uwzględniony. Jak wiadomo, skazani znajdują się na wolności za kaucjami od 5.000—10.000 zł.

Niektóre pisma opozycyjne zostały **skonfiskowane** za zamieszczenie uwag na marginesie procesu. Sanacyjna „Gazeta Polska“, która nie została skonfiskowana, wmawia w swych czytelników, iż proces b. więźniów brzeskich nie jest procesem partji, ale procesem państwa przeciwko niedołężnym zamachowcom. Stary to grzech sanacji, która siebie utożsamia zawsze z państwem.

(Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ otrzymała wyrok w procesie brzeskim drogą telefoniczną już w sobotę o godz. 3,30 po południu i wywiesiła go w oknach ekspedycyj swych przy ul. Poznańskiej i Dworcowej. Przed oknami przez całą sobotę i niedzielę gromadziły się tłumy ludzi, którzy wyrok bardzo żywo omawiali.)

Po buncie we flocie holenderskiej.

Komendant statku popełnił samobójstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 2. **Komendant statku holenderskiego „Ceven Provincen“, którego załoga zbuntowała się a ostatnio po długiem oblężeniu przez krążowniki i samoloty poddał się,** — Eikenboom popełnił samobójstwo. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak. **St. Ro.**

Wkrótce „wielka czystka“ w Niemczech.

Pogróżki pod adresem sądów.

Berlin, 13. 2. (PAT). Według doniesień prasy, przewodniczący frakcji narodowych socjalistów sejmu pruskiego poseł Kube przemawiając w Hamburgu, zapowiedział **rozpoczęcie wkrótce wielkiej czystki w Niemczech i nową falę wzmożonego antysemityzmu w łonie ruchu hitlerowskiego.**

Żałoba w Niemczech po katastrofie w Zagłębiu Saary.

Dalsze szczegóły katastrofy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 2. **Pierwsze wieści z Neukirchen, które doszły do Berlina w sobotę, były nieco przesądzone. Jak się okazało zamiast spodziewanych dwustu zabitych zginęło 66 ludzi, tylu znaleziono dotychczas. Między tymi 15-tu nie można rozpoznać. Jednak według list płacy zajętych robotników brakuje jeszcze dwudziestu. Liczba zabitych będzie więc wynosić około 80. Ciężko rannych naliczono dwustu 50-ciu. Liczby lżej rannych nie ustalono.**

Miasteczko Neukirchen przedstawia żałosny widok. Kilkadziesiąt domów jest zupełnie zniszczonych przez wybuch, a w połowie pozostałych brakuje zupełnie szyb. Ludność jest do głębi poruszona wypadkami. Setki rodzin pozostało bez pracy i bez dachu nad głową.

Przyczyny katastrofy dotychczas nie zdołano ustalić. Firma, która zbudowała zbiornik gazowy dawała stuprocentową gwarancję bezpieczeństwa. Zbiornik był drugim pod względem wielkości w Niemczech. Wysokość jego wynosiła 78 metrów tj. równała się 15-tu piętrowemu domowi.

Na miejscu katastrofy widać olbrzymie słupy dymu. Zachodzi obawa nowych wybuchów, gdyż pod ziemią znajduje się jeszcze nietknięty zbiornik benzolu.

Katastrofa w Neukirchen okryła całe Niemcy żałobą. Wczoraj na gmachach rządowych w Berlinie wywieszono flagi do połowy masztu. Na pogrzeb zabitych ofiar wyjeżdża osobiście wicekanclerz von Papen. Obficie napływają składki na poszkodowanych z całych Niemiec a także i z Francji ze względu na to, że katastrofa wydarzyła się w okręgu Saary. St. Ro.

Obraz straszliwej katastrofy w Neukirchen.

Katastrofa w Neukirchen, przekroczyła swemi rozmiarami wielkie dotychczasowe i jest największą w ostatnich dziesiątkach lat.

Przynosimy dodatkowo jeszcze szereg szczegółów niezwykle frapujących.

Pod szczątkami koksowni mają jeszcze według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdować się ciała 60 robotników, którzy w czasie wybuchu zatrudnieni byli w warsztatach. W ten sposób powiększyłaby się ilość zabitych.

W obrębie 500 m cały teren przedstawia jeden wielki obraz zniszczenia. Z 50 m wysokiego szybu oczyszczającego gaz wydobywają się kłęby dymu, a poprzez nie przebijają krwawe języki płomieni. Na przestrzeni 300 m cały front domów leżących naprzeciw gazomierza został bez reszty sprzątnięty, tworząc niebywale wielkie rumowisko, wśród którego widnieją wszelakiego rodzaju sprzęty kuchenne, piece, fortepjany, szafy, łóżka itd.

Przy jaskrawem świetle płomieni rozgrywają się wstrząsające sceny. Z pośród zwalisk stale jeszcze wydobywa się ciała zabitych i rannych. Szpitale są przepełnione. Z wszystkich przyległych miast i miasteczek spieszą na pomoc kolumny sanitarne i straży pożarnych.

Samochód, który w czasie wybuchu przejeżdżał w pobliżu, rozerwany został na kawałki. To samo stało się z wozami tramwajowemi, z których zostały jedynie koła.

Rozmiary katastrofy rozpoznać już można przy wjeździe pociągu na dworzec. Na torach leżą nieuprzątnięte jeszcze potężne bryły żelazne, rzucone tu kolosalną siłą wybuchu. Przebyły one przestrzeń 600 m. Pobliski las przestał istnieć — został zniesiony z powierzchni ziemi.

Zniszczenie sięga do samego centrum miasta. W pewnem kinie w czasie seansu wybuchła panika. Ludzie przerażeni zaczęli uciekać przypuszczając, że miasto nawiedziło trzęsienie ziemi.

100.000 franków dla ofiar katastrofy w Neukirchen.

Paryż, 14. 2. (PAT. W związku z katastrofą w Neukirchen Paul-Boncour wysłaławysłał do przewodniczącego komisji rządzącej i burmistrza miasta Neunkirchen depeszę kondolencyjną. Minister pracy wysłał takąż depeszę dołączając w imieniu rządu francuskiego 100.000 franków dla rodzin ofiar katastrofy. Władze miejskie Paryża również wysłały telegramy kondolencyjne.

Bilans krwawej niedzieli.

9 zabitych i 40 rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 2. Wczorajsza niedziela stała pod znakiem krwawych walk i porachunków partyjnych. Po jednym zabitym meldowano z miejscowości Bensheim, Bochum, Dortmund, Hettlingen, Strigau, Recklinghausen.

Największe awantury wydarzyły się w miasteczku Eisleben (liczące 23 tys. mieszkańców), które leży niedaleko Halli. Wczoraj popołudniu narodowi socjaliści w liczbie kilkudziesięciu urządzili pochód przez miasto. W chwili, gdy pochód przechodził przed domem, w którym mieści się centrum komunistyczne, z okien sąsiedniej kamienicy padły strzały i jeden ze szturmowców padł trupem. **Wywiązała się walka między komunistami i między narodowymi socjalistami. W wyniku bójki trzech ludzi padło a 25 zostało ciężko rannych, m. in. trzech walczy ze śmiercią.**

Również na ulicach miasta Berlina doszło do szeregu starć, mających charakter skrytobójczych porachunków partyjnych. W rezultacie tych bójek kilku robotników zostało ciężko rannych. Ogółem w czasie krwawej niedzieli padło 9 zabitych i około 40 rannych. St. Ro.

Hitler prowokuje cały świat.

Godny następca Wilusia rozwija program polityki zagranicznej.

Londyn, 12. 2. (PAT). „Sunday Expres“ zamieszcza wywiad z Hitlerem, w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej.

Kanclerz w wywiadzie tym oświadcza. m. in.:

Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu do pokoju i dobrobytu, to rozbrojenie. Na to zgodzi się każdy rząd niemiecki. Ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. **Albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach, jak to uczyniły już Niemcy, albo też Niemcy muszą być na równym poziomie.**

Prawdą jest, że traktat wersalski okazał się nieszczęściem nie tylko dla Niemiec, ale i dla każdego innego kraju. Bez sprowokowania katastrofy nie można dzielić świata po wieczne czasy na zwycięzców i zwyciężonych, a to właśnie czyni traktat wersalski.

Musimy się domagać rewizji tego traktatu, a kto wie może rychło i reszta świata będzie się również domagała jego rewizji.

Moje stanowisko w każdej poszczególnej sprawie będzie pojednawcze, ale Paryż musi zrozumieć, **że warunki, narzucone w r. 1919 nie są istotne, ani odpowiednie, ani możliwe. Rewizja traktatu jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swe zbrojenie.**

Drugą niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom jest oczywiście korytarz polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności o jaką chodzi — nie mówię już o innych powodach — korytarz polski musi być zwrócony Niemcom. Niema niczego, co by naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla ludności niemieckiej nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.

Wogóle niema mowy o powrocie Hohenzollernów. Gdybyśmy wysunęli to jako hasło, to znaczy postawili republikę przeciw monarchji, wywołalibyśmy rozdział wśród stronnictw i spowodowalibyśmy niesłychane zamieszanie.

Co się tyczy zamorskich kolonij, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych aspiracyj kolonjalnych. Również i to zagadnienie winno być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonje są nam tak samo potrzebne, jak każdemu innemu mocarstwu.

*

Jesteśmy już przyzwyczajeni do bezczelnych wystąpień niemieckich. Ale prowokacyjne wynurzenie Hitlera na łamach „S. E.“ można porównać tylko z słynnemi mowami Wilhelma.

Zapewnienie o pojednawczości wobec tego wywrotowego programu — zakrawają na kpiny.

Widocznie Hitler pragnie szybko wyleczyć ze złudzeń nielicznych optymistów i w tym celu rozwija **program podpalaczy Europy.**

Co się dzieje w Jugosławji?

Gest arcybiskupa zagrzebskiego. — Dramatyczne aresztowanie b. ministra.

Olbrzymie poruszenie opinji chorwackiej wywołało **dokonanie rewizji w pałacu arcybiskupa zagrzebskiego dr. Antoniego Bauera.**

Gdy policja zjawiła się w rezydencji arcybiskupa z rozkazem naczelnika policji zagrzebskiej dokonania rewizji, arcybiskup dr. Bauer oświadczył, że nie mają prawa rewidowania jego mieszkania.

Policja i tajni agenci opuścili wobec tego pałac. Wkrótce jednak zjawili się powtórnie przedstawiając rozporządzenie, podpisane przez króla Aleksandra Wobec tego arcybiskup nie oponował więcej i policja bardzo skrupulatnie przeszukała wszystkie pokoje, bez żadnego jednak wyniku.

Zbierających się do odwrotu policjantów zapytał arcybiskup: Znaleźliście co podejrzanego?

Nie! — brzmiała odpowiedź zawstydzonych policjantów.

No, to poczekajcie jeszcze chwilkę... i przy tych słowach arcybiskup Bauer zbliżył się do biurka wyjął otrzymany od króla order i podając go najstarszemu rangą policjantowi oświadczył: **Człowiek, u którego musiała być dokonana rewizja domowa, nie zasługuje na tak wysokie odznaczenie...**

Gest arcybiskupa dr. Bauera znalazł powszechne uznanie w całej Chorwacji.

*

Wiezienie wybitnych polityków w Jugosławji zatacza coraz szersze kręgi. Po całym szeregu działaczy, publicystów i redaktorów ostatnio wyszedł rozkaz aresztowania pierwszego ministra spraw zagranicznych Jugosławji, Antoniego Trumbicia. Gdy sprowadzonemu do lokalu policji państwowej w Zagrzebiu 78-letniemu starcowi oświadczono, iż jest aresztowany, ta oburzająca wiadomość tak nań podziałała, że stracił przytomność.

Dodać należy, iż podpis Trunbicia widnieje pod traktatami w Trianon i w St. Germain i tego patrjotę współtwórcę dzisiejszej Jugosławji pozbawiają w tejże Jugosławji wolności!

Nic dziwnego, że fakt taki mógł podziałać wstrząsająco na zasłużonego dla państwa polityka.

Protest nuncjusza w Białogrodzie.

Nuncjusz Apostolski, w Białogrodzie ks. Arcybiskup Pellegrinetti, złożył rządowi jugosłowiańskiemu protest Stolicy Świętej przeciw napastliwemu artykułowi dziennika „Vreme“ na Watykan.

Ostatnio Ojciec św. przyjął na audjencji posła rządu jugosłowiańskiego przy Watykanie, J. Simicia, który złożył bardzo szczegółowe sprawozdanie o stanie rzeczy w Jugosławji ze specjalnem uwzględnieniem stosunków w Chorwacji.

Audjencja trwała niezwykle długo. W kołach dyplomatycznych audjencji tej przypisują doniosłe znaczenie.

—::—

Znów rządzić będą pełnomocnictwami.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, iż pod koniec sesji budżetowej sejmu rząd wystąpi z projektem uchwalenia pełnomocnictw dla rządu. Od pełnomocnictw miałyby być wyłączone sprawy podatkowe i skarbowe.

—::—

Groźba strajku generalnego w Niemczech.

Berlin, 13. 2. (PAT). **Partja komunistyczna prowadzi nieustanną agitację na rzecz strajku generalnego. Bezpośrednio po katastrofie w Neukirchen pojawiły się na mieście ulotki, nawołujące do porzucenia pracy we wszystkich zakładach fabrycznych.**

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą“.

Echa rewelacyj o trójprzymierzu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 2. Jak wiadomo 9 bm. poseł do parlamentu francuskiego Ybarnegaray oświadczył, że przed kilku miesiącami **zawarte zostało przymierze militarne między Włochami, Niemcami i Węgrami. Były premjer Herriot, obecny przy tej rewelacji, stwierdził, że wie również o zawarciu układu, jednak nie udało mu się stwierdzić pogłoski napewno, innemi słowy były premjer nie potwierdził rewelacji wprost lecz pośrednio.**

W myśl polskiego przysłowia „uderz w stół a nożyce się odezwą“ rewelacja wywołała falę protestów ze strony zainteresowanej. Najgłośniej oburza się prasa włoska, która jak wiadomo jest właściwie zbiorem drukowanych komunikatów rządowych. „Giornale di Italia“ twierdzi, że chodzi tu o manewr przemysłu wojennego, który chce uzyskać zamówienia na dostawę ze strony zagrożonych przez to trójprzymierze.

Oburza się również prasa niemiecka, jednakże tylko tak zwane Weltblatty, stojące na usługach Auswärtiges Amt. Natomiast prasa prawicowa zachowuje wymowne milczenie. Fakt trójprzymierza jest na tyle przez nią pożądany, że nie ma sumienia przeciwstawiać się.

Istotnie trzeba przyznać, że ze strony Berlina i Budapesztu płyną mocne tendencje rewizjonistyczne, a Rzym ostrzy zęby na wybrzeża Adrjatyku, należące do Jugosławji.

Dlatego też protesty zainteresowanych rządów zmierzają do zwrócenia uwagi na fakt, zagrażający pokojowi ogólno-europejskiemu. **St. Ro.**

—::—

BBWR organizuje rodziny sanacyjne.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.) Organizowanie stowarzyszeń sanacyjnych pod szyldem „rodziny“ takiej czy innej, stało się modnem. Ub. soboty powołano do życia „Rodzinę Urzędniczą“. Skupiać ona będzie żony urzędników państwowych. Na czele tej nowej sanacyjnej organizacji stanęła małżonka premjera p. Prystorowa.

Ustawa o samorządzie i ubezpieczeniach społecznych

przez komisje przygotowane.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Wczoraj uchwalono w komisjach w trzeciem czytaniu projekt ustawy samorządowej o ubezpieczeniu społecznem. W głosowaniu nad powyższemi ustawami posłowie opozycyjni nie wzięli udziału.

Należy zaznaczyć, iż BB uchwalił projekt ustawy o ubezpieczeniu w brzmieniu rządowem, zadowalając się tylko poprawkami natury redakcyjnej i stylistycznej.

Wielkie uznanie w Londynie

DLA POLSKIEGO MISTRZA BRONISŁAWA HUBERMANA.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

Londyn, w lutym.

Występ genjalnego skrzypka polskiego Bronisława Hubermana, w ubiegłą sobotę, 4 lutego, na wielkiej sali koncertowej „Queen's Hall“ w Londynie, spotkał się z niezwykle gorącem uznaniem w całej bez wyjątku prasie londyńskiej.

Najwybitniejszy angielski krytyk muzyczny pisze:

„Oprócz Paderewskiego i Kreislera, jedynie Huberman zdoła własnym programem taki entuzjazm wśród publiczności londyńskiej wzbudzić, iż wielka sala koncertowa wypełniona była po brzegi.

Żaden inny muzyk doby dzisiejszej solo występem w Londynie tego nie dokona“.

—::—

Bank Słowiański, jako centralny bank spółdzielni polskich w Niemczech, założono w Berlinie pod patronatem ks. dr. Domańskiego ze Złotowskiego. Zakładowy kapitał wynosi 150 000 marek.

*

Paderewski poraz dziewiętnasty przyjechał do Ameryki, — objedzie wszystkie stany i da 47 koncertów w większych miastach. Na wiosnę powróci do swego ulubionego Morges w Szwajcarji.

Fabryka „Grakona“ zamknięta.

Stu robotników na bruku!

(u) Znana bydgoska fabryka pilników i narzędzi „Grakona“ (własność pp. Onufrego Gertnera i adw. Grybskiego z Poznania) **zamknęła swe podwoje i rozpuściła wszystkich robotników,** nie mogąc im wypłacić zarobków, ponieważ **władze skarbowe położyły areszt na należności „Grakony“ w Polsko-Francuskiem Towarzystwie Budowy Kolei Bydgoszcz—Gdynia.**

Zajęcie pretensji nastąpiło na poczet zaległych podatków, przyczem zaznaczyć należy, że odwołanie od wymiaru, zgłoszone przez „Grakonę“, nie zostało jeszcze ostatecznie rozpatrzone.

„Grakona“ oświadczyła gotowość zapłacenia na poczet tych podatków jednej trzeciej (10.000 zł), lecz naczelnik urzędu skarbowego na to się **nie zgodził.** Również zapowiedź zamknięcia fabryki wcale go nie wzruszyła.

Tak oto zarżnięto znowu jedną krowę, która dawała mleko... Fiskalizm istotnie godzien pożałowania.

Akademja ku czci Ojca św.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.) Uroczystości uczczenia 11 rocznicy pontyfikatu Ojca św. rozpoczęła w stolicy parafja św. Florjana. Na wielkiej akademji podniosłe przemówienie wygłosił ks. prałat Poskrobko w języku polskim i włoskim w obecności nuncjusza papieskiego i licznych wiernych parafji.

Wszystkie stowarzyszenia społeczne, oświatowe i zawodowe, grupujące się pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji wzięły udział w wielkiej akademji, urządzonej wspólnie przez przedstawicieli tychże organizacyj w domu Robotników Katolickich przy ul. Kredytowej. Udział publiczności był niezwykle tłumny. Przemawiali ks. Śmigielski i adw. Janczewski. Na zakończenie odbyła się część koncertowa.

Tejże niedzieli młodzież uniwersytecka urządziła na cześć Ojca św. piękną akademję.

Tragiczny zgon

młodego ziemianina.

Poznań, 13. 2. (Tel. wł.) W nocy na niedzielę zginął tragiczna śmiercią śp. Władysław Kościelski, właściciel Miłosławia, **główny akcjonarjusz zakładów graficznych „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy,** syn śp. Józefa, znanego poety, literata i parlamentarzysty. Śp. Władysław przybył w piątek wieczorem z Warszawy do Poznania. W stolicy chorował ciężko na grypę i przyjechał do Poznania nie wyleczywszy się. Nagle dostał silnej gorączki i w zamroczeniu umysłu wypadł o godz. 2 w nocy z okna trzeciego piętra hotelu „Bazar“.

Wiadomość o wypadku obiegła miasto lotem błyskawicy, wywołując wielkie wrażenie, gdyż zmarły odgrywał wielką rolę w życiu kulturalnem naszego społeczeństwa.

Sanacja gwałci zasady marsz. Piłsudskiego

i podkopuje wbrew wskazówkom swego wodza uznane źródła siły państwa i narodu.

Przemówienie posła Wacława Bitnera (Ch. D.) wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dnia 9 lutego br., według stenogramu.

(Dokończenie).

Wielkim zaiste ironistą jest marszałek Piłsudski, ale większym współczesne życie polskie. Oto rząd, w którym zasiada p. minister Piłsudski, wysyła przedstawiciela, którego oświadczenia i stosunek do nauki i uczonych może być scharakteryzowany w aforyźmie jeszcze mocniejszym: Nauko z drogi, na baczność rektorzy — pan major jedzie...

Wreszcie ostatnia uwaga: Dla panów prawo i konstytucja faktycznie nie istnieje — to są pojęcia demoliberałów. Wasz — rzekomo nowoczesny pogląd na państwo — prowadzi was do utożsamienia prawa z pełnomocnictwami dla rządu i prawa z rozkazem. **Władza**, minister ma mieć **same uprawnienia**, a **quasi-obywatele — obowiązki.** Dyscyplina i rozkaz zamiast prawa, omnipotencja rządu, czyli t. zw. statolatria to wasz ideał, który usilnie przeprowadza wasza polityka w sprawach wewnętrznych i który chcielibyście utrwalić w nowej konstytucji.

Lecz

czy to są ideały waszego wodza?

Śmiem w to wątpić. Otwieram tom VIII — str. 3 i następne i znajduję tam wysoce cenne studjum pt.: „Demokracja a wojsko". I oto chociaż p. marszałek nie jest p. Carem, rozumie on **różnicę pomiędzy prawem i rozkazem**, i powiada, że **prawo usuwa kaprys indywidualny, że prawo jest czemś wyższem od rozkazu**, że **prawo i honor jest cementem państwa.**

I zaiste, chociaż widać wahanie się autora pomiędzy miłością dla siły i rozkazu, w których się lubuje, jako wojskowy, a miłością swobody, którą ocenia jako obywatel, autor dochodzi wreszcie do stwierdzenia tej wielkiej i odwiecznej prawdy, że **„fundamentem ustroju państwowego jest nie siła i przemoc, lecz prawo i honor,** cobym uzupełnił: — **prawo i sprawiedliwość.**

A wyście uczynili z naszej konstytucji i z praw naszego państwa tylko śmieszne świstki papieru. Wyście konstytucję Polski zastąpili wielkim **talmudem interpretacyjnym p. Cara.**

Czemże więc jesteście w świetle prac, w świetle pomysłów i idei waszego wodza, gdy był młody i twórczy, gdy pod ciężarem lat i ciężarem zawodów życiowych nie zgorzkniał i nie odwrócił się od narodu.

Jesteście **w świetle pism p. marszałka wyznawcami starego, jak świat, despotyzmu,** powtarzacie często w sposób karykaturalny w waszej polityce wewnętrznej poronione pomysły ancien régime'u carskiej Rosji. I wy sami zaczynacie to odczuwać. Oto rozległ się niedawno głos, który można nazwać głosem wołającego na puszczy:

„Bracia legjonowi prostujcie wasze ścieżki, pamiętajcie, że społeczeństwo nie może być stadem, popędzanem batem!"

Ale **za późno przejrzał p. pułkownik Sławek,** za późno zrozumiał, jak szalone niebezpieczeństwo tkwi dla państwa w sanacyjnym systemie rządzenia; **gwiazda pułkownika Sławka już zachodzi** — razem z resztkami romantyzmu jego młodych lat, razem ze wspomnieniami lat burzy i walki o wolność staje się on cząstką **gasnącego świata.** Bowiem na firmamencie polskim wzeszły nowe gwiazdy — genjalnych reformatorów, nieporównanych w swej świetności umysłów, wspaniałych twórców, którzy za pas zatknęli sobie Balcerów i Eestreicherów, Kutrzebów i Kochanowskich — **wielkie gwiazdy majorów** — Polakiewicza i Jędrzejewicza...

Tak — **dalekoście odeszli od ideologji marszałka.** Już nie chodzi wam o odebranie praw Sejmowi na rzecz Prezydenta, lecz o odebranie społeczeństwu praw na rzecz biurokracji. Wasze ustawy chcą ze społeczeństwa zrobić

stado niewolników,

stado bez praw, drżące o codzienny kawałek chleba.

To też, gdy czytam prace marszałka — staje przedemną dylemat: **czy marszałek wyparł się swoich zasad, czy wy porwaliście je w strzępy razem z konstytucją Rzeczypospolitej.**

Widzimy to nietylko my, widzi to wielu z was, a przedewszystkiem widzi to wasza własna młodzież, która pisze:

„Czerwienimy się za was panowie. Polska to był synonim wolności i bohaterstwa!"

We Francji, gdy mówiono o wielkości, mówiono o Polsce. Dziś to się zmieniło, zasadniczo zmieniło, ponieważ nie wyobrażacie sobie polityki inaczej, jak kłamstwem, inaczej władzy — jak policjantem. Czerwienimy się za was panowie. Nie wiemy, czy danem nam będzie czynem zaświadczyć, że jeszcze **prócz takiej Polski jest Polska tradycji, Polska wolności.**

I czyż mam udowadniać po tem wszystkiem

niesłychane niebezpieczeństwa

— jakie wynikają z waszej polityki i na terenie międzynarodowym i na terenie wewnętrznym.

Każdy mądry rząd musi swój system rządzenia dostosować do charakteru narodu. **Polska nie może być rządzona systemem,** który zdałby się może dla **wschodnich niewolników.** Polska nie może być rządzona systemem, który może byłby zdatny dla społeczeństwa **ślepego posłuszeństwa i wiary w autorytet,** jakiem jest w swej istocie społeczeństwo niemieckie.

Naród polski był symbolem walki o wolność. Kto nie rozumie charakteru narodowego Polski, kto nie rozumie, że polak z własnej woli odda dla Ojczyzny krew, życie i mienie, lecz, że polak pod przymusem i batem przestaje być jednostką twórczą, — ten niepowetowane szkody czyni dla naszej przyszłości.

To też **smutny obraz** przedstawia Polska po 7 latach waszych rządów; stworzyliście służalców, płaszczących się przed siłą, stworzyliście masy apatyczne, nie mające zaufania do rządu i zniechęcone do państwa, a w najlepszych posieliście zarzewie buntu w duszy, buntu, który rośnie z dnia na dzień.

Czyż ktokolwiek może dźwignąć z kryzysu naród, czyż ktokolwiek potrafi w nim obudzić entuzjazm, wiarę i zaufanie, gdy system rządzenia jest sprzeczny z duchem narodowym?!

Patrząc na współczesną Polskę, przypominają mi się słowa Wielkiego kanclerza Jana Zamojskiego:

„Zaiste, gdyby karać wszystkie zbrodnie Polaków, trzebaby nosić topór zamiast serca w piersi" —

— a przypominają mi się dlatego, że dalsze uporczywe stosowanie systemu niezgodnego z duchem narodu może doprowadzić do tego, że przyjdą po was do steru władzy nie Zamojscy, lecz mściciele, którzy też, wbrew naturze polskiej, topór zamiast serca nosić będą w piersiach.

Nie możemy głosować za budżetem

Amerykańska bawełna w Gdyni.

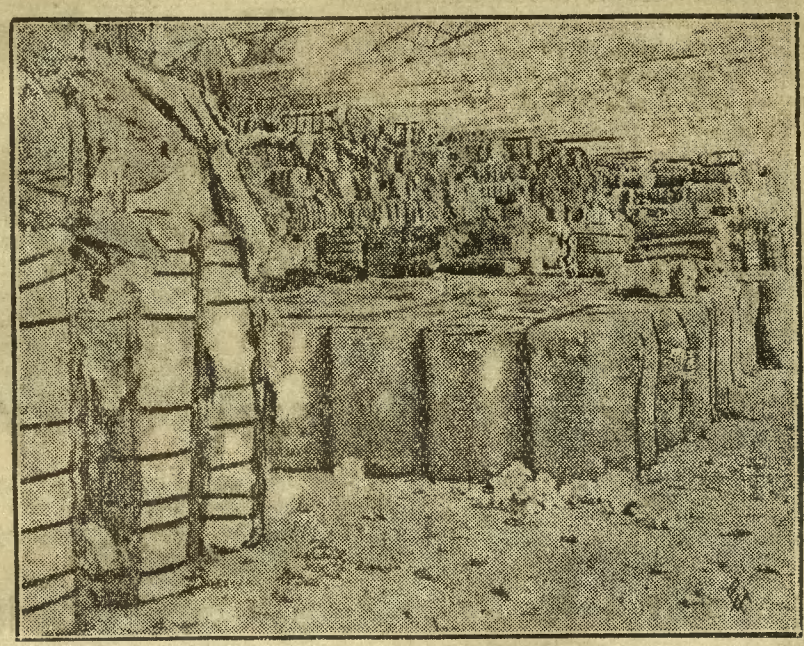

Pomimo ogólnokrajowego kryzysu, a tem samem wysoce utrudnionego handlu, ruch portowy w Gdyni stale rozwija się. Oto wnętrze magazynu bawełnianego ze świeżym transportem bawełny amerykańskiej.

Filip Oppenheim (47

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Widząc jej bladość, bał się, że lada chwila zemdleje. Przywołał gospodynię.

— Stała się tu rzecz bardzo poważna — rzekł jej. — Tę panią napadnięto i ograbiono.

— Nie jestem winna, proszę pana. Ani ja, ani Marysia, niceśmy nie słyszały, a przecież nie mogę zakazywać lokatorom przyjmowania gości.

— Nie będziemy o tem dyskutowali — przerwał Deane szorstko — lecz jeżeli to jest pokój panny Montague...

— Nie, proszę pana. To mój salonik. Panna Montague mieszka na poddaszu, a że tam niepodobna przyjmować gości, więc prosiła mię dziś, bym jej ustąpiła bawialki na parę kwadransów.

Deane kiwnął głową.

— Inne pokoje na tem piętrze są oczywiście niezajęte — zastanawiał się. — Tak, to łatwo zrozumieć. O nic więcej nie potrzebuję pani pytać. Nie trzeba mi żadnych dalszych wyjaśnień. Jeżeli nie chce pani trafić pod sąd, proszę czynić ściśle, co polecę. Niech pani pośle służącą po taksówkę, a tymczasem ubierze tę panią tak, bym ją mógł zabrać ze sobą.

— Zaraz przyniosę własną bluzkę — oświadczyła gospodyni i wybiegła z pokoju.

Winnifreda siedziała teraz na szezlongu z twarzą w rękach.

— Winifredo... — ozwał się Deane.

Unikała jego wzroku.

— Ach, nie mów do mnie — poprosiła żałośnie. — Nie przeżyję tego!

— Ależ...

— Nie! nie! — przerwała namiętnie. — Nic nie mów. Nie mogę ci odpowiadać, nie mogę słuchać!

Twarz mu pociemniała lekkim gniewem. Nie okazuje nawet zwykłej wdzięczności za ratunek. Jedno ją tylko zaprząta: utrata bogactwa, do którego tak wzdychała. Krew mu się wzburzyła, ale po za gniewem odczuwał i dziwnie bolesny skurcz serca. Nagle na schodach rozległy się głosy, jakby kłócących się kobiet. Drzwi się otwarły z hałasem. Na progu stanęła Ruby z wargami wykrzywionemi w brzydkim uśmiechu triumfu, z płonącem okiem. Za nią z czarną bluzką w ręku dreptała gospodyni.

— A więc odszukał ją pan, co? — krzyknęła Ruby, wskazując palcem na półomdlałą Winifredę. — Złodzieje! wy oboje złodzieje! złodzieje!

Deane wskazał na podartą odzież Winifredy.

— A to? — zapytał.

— Był to tylko odwet. Dokument do mnie należał. Twe miljony są moje. Skradła papier dla pana — jej brat był mordercą dla pana! Jak sądzisz, mój panie, czy ta historja zainteresuje dziennikarzy? Poduszczenie do morderstwa i kradzieży. Czyż to nie zbrodnia? Para oszustów! — krzyczała, odchodząc od zmysłów. — Trzymałaś mnie w nędzy, podczas gdy sama stroiłaś swe podłe cielsko koronkami, jedwabiem, klejnotami, i kazałaś temu jegomościowi ożenić się ze sobą. A ja miałam zdychać z głodu, prawda? Ano zobaczymy, zobaczymy!

— Moja młoda pani — spokojnie wtrącił Deane — pani wyobraża sobie, iż papier odebrany przez nią pannie Rowan, przeistoczy się w istne Eldorado. A dokument ten wart jest dokładnie tyle, ile papier, na którym go sporządzono.

— Kłamstwo! Pokazywałam go prawnikom. Jest autentyczny — wszyscy to potwierdzili.

— To się jeszcze okaże.

— W każdym razie był on ukradziony. Ta oto młoda osóbka będzie musiała wyjaśnić, skąd doszła do jego posiadania i dlaczego nosiła go zaszyty pod podszewką. O, nie usiłujcie mię otumanić. Chcę pieniędzy. — Boże jak ich pragnę! Niech i ona pocierpi trochę — dodała wskazując na Winifredę. — Jest złodziejką. Żyja w przepychu, gdy ja konałam z nędzy. Ale zapłaci mi, o zapłaci!

Deane niosąc Winifredę zbliżył się do drzwi.

— Obawiam się — rzekł do dziewczyny, która nie przestawała wpatrywać się w nich zgorączkowanem okiem — że zanadto popuściła pani cugli fantazji. Nie zaszkodzi pani dawka procedury sądowej. Jeżeli chce pani mej rady, oto ona: proszę nie budować zbyt wielkich nadziei na tym świstku.

— Zobaczymy! Nie zastraszycie mnie. Jeżeli nie ma wartości, pocóż go było kraść, poco wszywać w suknię? Jeżeli...

Zawahała się. Wbiła oczy w Deana. Wyraz jej twarzy nieco się złagodził.

— Jeżeli pragnie pan układać się ze mną polubownie... — zaczęła.

— Winifredo chodźmy — powiedział Deane.

W dorożce długo milczeli oboje. Winifreda zdawała się beznadziejnie wyczerpaną.

— Powiedz mi — zagadnął wreszcie — co cię skłoniło do pójścia tam?

— Twój... raczej rzekomo twój list. Naturalnie zachowałam się głupio i lekkomyślnie. Ale to nie jest katastrofa, nie jest, nie jest?

— Prawdopodobnie nie.

Rozpacz malująca się na jej twarzy dodała mu bodźca do dalszych słów:

— Tak bardzo się gryziesz tym dokumentem, czy raczej jego utratą. Żałuję, żem przyszedł za późno, lecz na to nie było rady. Zrobiłaś wszystko, co mogłaś. O tem nie wątpię.

— I pokpiłam sprawę. Teraz już po wszystkiem.

Wychylił głowę przez okienko i surowym, nic nie widzącym wzrokiem patrzał na tłum. Serce ciążyło mu jak ołów. Zrozumiał nagle powód jej depresji. Winifreda wierzy w ów dokument. Przypuszcza obecnie, że Deane jest naprawdę nędzarzem. Równa się to zburzeniu wszystkich jej nadziei. Że on osobiście cierpi, to jej nie interesuje. Odruchowo odsunął się dalej od niej. Dorożka zatrzymała się przed jej hotelem. Chciał wysiąść z nią razem, ale przeszkodziła mu rozpacznym ruchem dłoni.

— Jutro — poprosiła.

Ukłonił się i odwrócił. Może nie chciała go wpuścić przez wzgląd na stan swej toalety? Czyż naprawdę jest tylko awanturnicą, wyzutą z marzonych bogactw?

Zapłacił dorożkarzowi i wolnym krokiem wrócił do siebie. Już doń telefonował adwokat: dwaj dyrektorzy czekali na górze: kilku reporterów napadło go na chodniku. Deane wywnioskował słusznie, że Ruby Sinclair nie traciła czasu i że pobudka wojenna już zabrzmiała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ministerstwa spraw wewnętrznych. **Polityka systemu sanacyjnego niszczy samodzielność społeczeństwa, niszczy samorząd, podkopuje wiarę narodu we własne państwo, rozdwaja siły narodu, dzieli i jątrzy. Jest to polityka samobójcza, kiedy Hitler już uderza w bramy Rzeczypospolitej.**

Dla wyrażenia protestu przeciwko tej polityce będziemy głosowali przeciwko budżetowi ministerstwa spraw wewnętrznych.

KARPIŃSKIEGO
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
miłe w smaku - pewne w skutkach
2492

Minister Beck przedstawi nasze położenie międzynarodowe.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). W środę, dnia 16 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister Beck wygłosi exposé o naszem położeniu międzynarodowem, czyniąc zadość wnioskowi Chrześcijańskiej Demokracji, która domagała się wyjaśnień w tej sprawie od rządu i otrzymała zapewnienie, że żądaniu temu stanie się zadość po powrocie p. min. Becka do zdrowia.

—::—

Jak bibljoteki amerykańskie powiększają rzesze swoich czytelników?

Reklama, odgrywająca kolosalną rolę we wszystkich dziedzinach życia Ameryki, nie zaniedbuje i czytelnictwa.

Bibljoteka amerykańska prowadzi regularne kampanje propagandowe.

Tak np. nowojorska bibljoteka publiczna, która łącznie z filjami

wypożycza rocznie około 12 miljonów książek,

rozsyła co roku 60.000 ogłoszeń w językach włoskim, greckim, francuskim, niemieckim i in., a nawet kilkaset ogłoszeń w języku chińskim.

Do tych mieszkańców, którzy z bibljoteki nie korzystali dotychczas, rozsyła się listy reklamowe tej mniej więcej treści: „Drogi przyjacielu! Czy nie ma pan żadnego

zainteresowania w dziedzinie nauki, sztuki, dramatu, poezji i t. p.".

Podaje się następnie spis książek, informując, **gdzie co można znaleźć,** oczywiście bezpłatnie. Urządza się ruchome reklamy, wypuszcza się **odpowiednio udekorowane platformy.**

Organizuje się

bibljoteczne dni i tygodnie,

przy udziale skautów i młodzieży.

Przy bibljotekach organizowane są muzea, audytorja dla referatów, koncertów, kursów, zebrań.

Dla umożliwienia korzystania z tych wszystkich dobrodziejstw urządza się na miejscu żłobki dla tych dzieci, których rodzice nie mają ich przy kim zostawić.

W pięknych, widnych salach, prócz książek znajdują się **czasopisma, obrazy, mapy, fotografje, radjogłośniki, płyty gramofonowe** i t. p. Dla dzieci starszych urządza się t. zw.

„story house" — (godziny bajek),

przyczem, aby zmusić dzieci do czytania, prelegent nigdy nie kończy swego opowiadania.

Słowem bibljoteka amerykańska czyni wszystko, ażeby powiększyć rzesze swoich czytelników.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych poemat miłości, tańca, śpiewu i muzyki oraz humoru p. t. **„Dobranoc Wiedniu".** Nadprogram arcywesoła komedja z Flipem i Flapem p. t. **„W niewoli małżeńskiej".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych epokowy dramat egzotyczny W. S. van Dyke'a p. t. **„Trader Horn"** (Biała bogini).

Prywatny spis telefoniczny i jego skutki.

Bez zezwolenia urzędowego wydał spis abonentów telefonicznych p. Downarowicz, b. kierownik PAT-a w Gdyni, jako prywatne przedsiębiorstwo, za co wydawca kazał abonentom płacić sobie po dwa złote.

Nie żal by jeszcze było tych dwóch złotych, aby p. Downarowiczowi przysporzyć osobistych zysków, gdyby bodaj spis ten miał jakąkolwiek wartość. Niestety spis wykazuje mnóstwo braków i błędów, których zdołaliśmy dotychczas, bez szczególnego wyszukiwania, **znaleźć aż 15,** a jest ich niewątpliwie znacznie więcej.

Kto za błędy te jest odpowiedzialny? Zarząd dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy z tą sprawą nie ma nic wspólnego.

Wywóz węgla przez Gdynię.

W styczniu br. wywieziono ogółem przez port gdyński 322.645 ton węgla. W porównaniu z miesiącem poprzednim wywóz węgla, zmniejszył się i to dość poważnie, w grudniu r. ub. bowiem wywieziono 422.691.5 ton węgla. Następujące zestawienie ilustruje wywóz węgla w styczniu do poszczególnych krajów: Algier 6.345 ton, Argentyna 6.700 ton, Belgja 4.840 ton, Danja 2.679 ton, Egipt 6.000 ton, Estonja 1.710 ton, Finlandja 12.595 ton, Francja 12.280 ton, Grecja 4.730 ton, Holandja 10.140 ton, Irlandja 24.107 ton, Islandja 3.380 ton, Łotwa 2.040 ton, Niemcy 500 ton, Norwegja 61.468 ton, Szwecja 130.611 ton, i Włochy 5.520 ton.

Przywóz bawełny przez Gdynię.

Przywóz bawełny do portu gdyńskiego w styczniu rb. zwiększył się w dalszym ciągu. Kiedy bowiem w grudniu r. ub. przywieziono do Gdyni 4.327,1 ton bawełny, to w styczniu rb. przywóz ten osiągnął liczbę 5.582,2 ton. Z poszczególnych krajów przywieziono w styczniu następujące ilości bawełny: Anglja 129 ton, Belgja 199,5 ton, Danja 0,5 ton, Egipt 76,1 ton, Chiny 32,4 ton, Indje Brytyjskie 87,2 ton, Niemcy 93,7 ton, Palestyna 93,4 ton i Stany Zjednoczone 4.870,4 ton.

O pomoc dla bezrobotnych.

Widocznie niebo lituje się już nad dolą tych licznych tysięcy ofiar zastoju gospodarczego, którzy od szeregu miesięcy pozbawieni są pracy i możliwości choćby najnędzniejszego bytu, gdyż bodaj jeden wróg tych biedaków jest tego roku łagodniejszy niż zazwyczaj, tj. zima. Gorszy wróg jednak jest głód, z którego rodzi się często choroba i sroży się nieubłaganie.

Z tym wrogiem przedewszystkiem podjął walkę tutejszy Komitet pomocy dla bezrobotnych. Do walki tej jednak, jak zresztą do każdej walki, potrzeba przedewszystkiem trzech rzeczy — pieniędzy, potem pieniędzy i... jeszcze raz pieniędzy.

Komitet pomocy dla bezrobotnych sięgnął już do wszystkich źródeł dochodowych, jakie mu stały do dyspozycji lecz niestety nie starczy to

na dożywianie 10.000 dusz codziennie.

Samo miasto Gdynia na około 25.000 mieszkańców ma aż 3.600 ludzi głodujących potrzebujących pomocy, gorzej jest jeszcze po przedmieściach, gdzie na około 10.000 dusz jest około 3200 głodujących.

Aby zasilić wyczerpujące się już środki Komitet N. P. B. postanowiono urządzać do końca karnawału różne imprezy zabawowe w lokalu „Adrji", której dyrektor p. Napierała, znany chlubnie ze swej pomysłowości i dobrego smaku ofiarował swoje usługi do technicznej organizacji tych imprez. Pierwszą imprezę inauguracyjną urządzono w sobotę dnia 11 bm. z dobrem powodzeniem. Następnie w czwartek dn. 16. bm. urządzony będzie t. zw. **bal gałganiarzy** z konkursem na najdowcipniejsze stroje gałganiarskie na które przeznaczone będą po trzy nagrody dla panów i pań.

Następna zabawa na ten szlachetny cel urządzoną będzie w niedzielę, dnia 19. bm. i przeplatana będzie, prócz znakomitych produkcyj pierwszorzędnego zespołu kabaretowego, także rozmaitemi innemi atrakcjami.

Nie wątpimy, że imprezy te, ze względu na szlachetny cel cieszyć się będą gorącem poparciem tych sfer, które są jeszcze w możności pozwolić sobie od czasu do czasu na godziwą rozrywkę, którą równocześnie spełnią też cel humanitarny.

O dalszych imprezach nie omieszkamy zawczasu poinformować naszych czytelników.

Dwojaka miara.

Jak swego czasu donosiliśmy w związku z procesem na tle afer b. dyr. Atlanticu p. Mosiewicza, zaaresztowano na skutek zeznań jednego ze świadków, urzędnika kolejowego p. **Malinowskiego,** oraz zastępcę kapitana portu **Antoniewicza,** przeciwko którym wdrożono dochodzenia karne. Ludzie ci od kilku tygodni przetrzymywani są w areszcie śledczym, jakkolwiek ciąży na nich jeden tylko, i to nie wiadomo czy zupełnie uzasadniony zarzut **nadużycia służbowego,** za który powinniby przedewszystkiem być pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej, zaś o ile ujawnione zostałoby przestępstwo karne, należałoby akta skierować do prokuratora.

Wydaje nam się ten rodzaj środka zapobiegawczego wobec tych dwóch urzędników o tyle niezrozumiałym, że w innym wypadku, gdzie nie przez jednego, lecz przez dziesiątki świadków obwiniony został b. kapitan portu Zaleski o kilka i to znacznie cięższej natury przekroczenia i występki, prokuratorja dotychczas nie wkroczyła i nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych, pozostawiając przeprowadzenie dochodzeń tylko Komisji dyscyplinarnej Min. Handlu i Przemysłu która przecież, jak wiadomo, nie ma tych kompetencyj i tej niezawisłości jakie posiada sędzia śledczy, szczególnie w zakresie zabezpieczenia toku dochodzeń od niepożądanych wpływów ze stron zainteresowanych.

Dziwnem też się to wydaje również ze stanowiska interesów państwowych, że to śledztwo przeciąga się już kilka miesięcy, a obwiniony, który jakiś czas był

zawieszony w służbie ze zmniejszonemi poborami

przeniesiony został **w stan nieczynny z pełnemi poborami.**

Tego rodzaju, dla człowieka myślącego kategorjami prawnemi, niezrozumiałe postępowanie, jest sprzeczne nietylko z literą ale z duchem pragmatyki służbowej i przepisów wykonawczych, albowiem zawieszenie w urzędowaniu państwowego urzędnika następuje tylko na wniosek bezpośredniego przełożonego zatwierdzony potem przez Komisję dyscyplinarną, na skutek oskarżenia o wykroczenie służbowe, przyczem zawieszonemu w służbie urzędnikowi zmniejsza się pobory. Natomiast w stan nieczynny może być przeniesiony na pewien czas tylko urzędnik, którego etat został zwinięty, wobec czego musi przeczekać do stworzenia odpowiedniego dla niego etatu. Może to być zatem urzędnik nieposzlakowany i o dobrych kwalifikacjach. Przeciwko urzędnikowi przeniesionemu w stan nieczynny, można w razie ujawnienia jakichkolwiek przekroczeń służbowych wytoczyć dochodzenia dyscyplinarne, z równoczesnem zmniejszeniem poborów, natomiast jest niedopuszczalnem i nielogicznem, ażeby urzędnika znajdującego się w stanie zawieszenia z powodu dochodzeń dyscyplinarnych, przenoszono w stan nieczynny, skoro etat jego jest utrzymany, natomiast on sam już jest nieczynny, zatem nie może być urzędnik z rozporządzenia władz przełożonych rzeczywiście nieczynny, być **jeszcze rozporządzeniem tychże samych władz przeniesiony w stan spoczynku** dlatego jedynie, żeby mu zapewnić pobieranie pełnych poborów.

Pytamy zatem p. Ministra Handlu i Przemysłu, **dlaczego zastosowano wobec dwóch urzędników tego samego urzędu dwa, do ich przewinień wprost w djametralnie odwrotnym stosunku stojące środki prawne. Jednego za małe przewinienie,** z mniejszą odpowiedzialnością **oddaje się do aresztu śledczego,** a drugiego z **większą odpowiedzialnością i licznemi przekroczeniami przenosi się tylko ze stanu zawieszenia w stan nieczynny z pełnemi poborami.**

Czekamy na wyjaśnienie!

Uroczysty poranek w gimnazjum Dr. Żegarskiego w Orłowie.

Prawdziwem odświeżeniem duszy jest dla uczestników każda uroczystość, czy to narodowa, czy też szkolna urządzona przez ten wzorowy zakład naukowy.

To też i poranek ku uczczeniu 13-ej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski, połączony z oddaniem hołdu największemu obok Chopina polskiemu twórcy muzyki rodzimej Moniuszki, mimo niesprzyjającej pogody zgromadził w auli Zakładu poważne grono elity towarzyskiej Gdyni i okolicy.

Stwierdzić należy, że nikt chyba nie pożałował tej wśród deszczu podjętej wycieczki do Orłowa, gdyż poranek ten dostarczył jeszcze jeden dowód więcej, że Gimnazjum to nie jest tylko zwykłem Zakładem naukowym, lecz prawdziwem ogniskiem wzorowego wychowania narodowego i pielęgnowania cnót obywatelskich.

Poranek zagaił sam właściciel i kierownik Zakładu dyr. **Dr. Żegarski** pięknem pełnem głębokich myśli przemówieniem, w którem z naciskiem zaznaczył, że „o ile dawniej Ignęliśmy do morza tylko sercem, to teraz igniemy do niego rozumem". Wezwał więc młodzież, aby nigdy nie zapominała o tem, że „Polska będzie z morzem, albo jej wcale nie będzie".

Największe wyrazy uznania za podziwu godną swą pracę zbierał **prof. Moczyński,** albowiem główną atrakcją całego poranku, były produkcje muzyczno-wokalne. Jego chóry mieszane i męskie, są tak znakomicie ześpiewane, że uchodzić mogą za najlepsze prawie zespoły w Gdyni.

Niemilknącymi aplauzami nagrodzony został uczeń III. kl. p. Lipski za deklamacje utworu Art. Oppmana, którą wywarł na słuchaczach wstrząsające wprost wrażenie.

Jest to fenomenalny talent recytatorski, posiadający prócz doskonałej dykcji i bogatego uczucia, wielką skalę modulacji. głosowej i głębokie zrozumienie artystyczne.

Uczennica VII. kl. p. Szymańska wygłosiła bardzo staranny odczyt o mistrzu Moniuszce.

Słuchając niektórych chóralnych produkcyj, jak np. „Nasz Bałtyk" prof. Nowowiejskiego, „Krakowiaka" Moniuszki, lub „Mazura" z op. Halki, zapominało się chwilowo, że wykonawcami tych klasycznych utworów jest dziatwa szkolna i młodzież od 10 do 17 lat.

To też szczerą wdzięczność wyrazić musimy p. Dr. Zegarskiemu, za to, że obchody i manifestacje narodowe urządzane w jego Zakładzie, przemawiają tak silnie do dusz i serc polskich nietylko młodzieży lecz i starszych uczestników, gdyż są one niejako antytezą zazwyczaj źle przygotowanych, sztywnych, chłodnych i bezdusznych obchodów i manifestacyj oficjalnych, po których wnosi się tylko uczucie spełnionego obowiązku narodowego, a nie odczuwa się tak koniecznego podniesienia duchowego.

Misja święta w Gdyni.

Katolików w Gdyni czekają dni wielkie. Pierwszego marca witać będzie cała katolicka Gdynia **OO. Jezuitów** w liczbie dziesięciu. Przyjdą, ażeby przeprowadzić Misję św. Dla nowych parafij miasta Gdyni będzie to pierwsza Misja.

Niech rozejdzie się wieść o tem po całem mieście, niech zapuka do bram gmachów urzędowych, do domów prywatnych, do chat ubogich i najnędzniejszych baraków, niech wejdzie do szkół i na statki, niech rozbudzi port i miasto dla wielkiego dzieła ratowania dusz nieśmiertelnych. Gdynia ze swoją radością i dumą, że strażnicą Polski jest nad Bałtykiem — Gdynia, która szczyci się **wiarą starego ludu kaszubskiego** — Gdynia, która przygarnęła tyle wiernych dzieci Kościoła z wszystkich dzielnic Polski, — Gdynia, która też płacze, a płacze nad obojętnością religijną, nad zepsuciem moralnem wielu swych synów i córek, ta Gdynia pragnie łask Bożych i potrzebuje wielkiej naprawy religijno-moralnej.

Niech zamilknie na chwilę interes materjalny, a odezwie się głos duszy, głos za Bogiem.

Gdynio, idzie wiosna, Twa wiosna ducha u stóp Boga, przy Sercu Najświętszem Boskiego Zbawiciela!

Misja św. będzie dla wielu może jedyną, może ostatnią okazją powrotu do Boga. „Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego!".

O handlowe ożywienie Gdyni.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Komisja doradcza do spraw handlu pod przewodnictwem ministra Przem. i Handlu zastanawiać się będzie na najbliższem swem posiedzeniu nad sprawą ożywienia Gdyni pod względem handlowym.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

XII.

Przedruk wzbroniony.

Od miejsca spotkania do niemieckiej budki granicznej było tylko około 40 m. Komisarz Czerski zamyślił się przez chwilę poczem popatrzał ostro na Stullicha. Ten stał z miną niewinnego baranka.

— Powiedziałem A, trzeba powiedzieć B — pomyślał Czerski — nie przywykłem cofać się z połowy drogi. Niech ta sprawa się raz wyjaśni. Zresztą mamy przecież rewolwery, potrafimy się obronić...

Stullich wszedł na nasyp drogowy i ruszył w kierunku budki, komisarze za nim. Gdy Stullich otworzył drzwi budki, było tam już światło.

Drzwi zamknęły się za komisarzami, poczem nastąpiła długa chwila złowrogiej ciszy. Z daleka tylko szemrał nurt rzeki.

— Co za przeklęty wieczór — szepnął strażnik do swego towarzysza, leżącego opodal na stoku grobli w pobliżu tego mniejwięcej miejsca, na którem przed chwila komisarze spotkali Stullicha.

— Uwaga! patrz tam jakiś cień przesuwa się z za grobli i zbliża powoli do budki — szeptał drugi strażnik.

— Widzę, widzę, wiesz coś mi się zdaje, że ten łotr wciągnął naszych komisarzy w zasadzkę.

— Tu coś nie jest w porządku — o widzisz — tam znowu jakiś drugi cień wlecze się po grobli...

Nagle

głośny krzyk z budki granicznej

deleciał uszu strażników.

— Kriminalpolizei, Hände hoch!

Za chwilę odgłos wystrzału z rewolweru przedarł powietrze, strzelano w budce, zaraz potem padł drugi strzał i trzeci, następnie kilka strzałów szybko raz po razie.

Strażnicy zerwali się z miejsca, by skoczyć na ratunek napadniętym w budce komisarzom.

W tem — trach — trach — huknęły strzały, odbite echem z przeciwległego wybrzeża Wisły. Krótkie błyski i znowu trach — trach z pod budki granicznej, **z pod wieży transformatorów, stojącej na grobli niemieckiej,** w odległości około 50 m. od budki, i ze stoku południowej części grobli.

Strażnicy odstrzeliwali się.

— Rechts und links vom Damm herunter — schiessen! — rozległa się komenda niemiecka.

— Her mit dem Kerl, Ketten — dochodziły odgłosy z budki.

Trach — trach — padały strzały już z pod drugiej grobli, znajdującej się na ziemi polskiej.

Chwila ciszy.

Potem od strony niemieckiej osady **Neuhöfen** słychać było zbliżający się ku granicy samochód.

Dwaj strażnicy, znajdujący się na najbardziej wysuniętym posterunku, zmuszeni byli wycofać się, osaczeni i ścigani przez Niemców.

Jeszcze kilka strzałów z drugiej grobli w kierunku Wisły, następnie znowu cisza.

Z budki paszportowej, przed którą świeciła się teraz lampa elektryczna, umieszczona nad wejściem, dwóch mężczyzn

wynosiło do samochodu człowieka

w zakrwawionym mundurze polskiej straży granicznej. Za nimi ukazało się dalszych dwóch niosących jakoby długi jakiś ciężki przedmiot owinięty w koc i związany powrozami.

— Obliczymy się teraz, ty polski psie — odezwał się jeden z niosących, mając oczy utkwione w niesioną zawiniętą masę.

— Stullich, a trzymaj go mocno, żeby cię czasem jeszcze nie kopnął — rzekł drugi.

— Już on teraz ani zipnie.

Na zakończenie ponurej procesji ukazał się w świetle otwartych drzwi człowiek w ubraniu cywilnem, idący chwiejnym krokiem, podtrzymywany przez dwóch innych.

— Czy bardzo pana boli, panie Sender? — zapytał jeden z nich w języku niemieckim.

— Słaby tylko jestem, panie komisarzu. Ale to nic, grunt, że mamy tych ptaszków.

Wsadzono rannego urzędnika kryminalnego do samochodu, w którym

leżał już bez przytomności podkomisarz Liśkiewicz,

brocząc krwią oraz skrępowany komisarz Czerski. Poczem wsiadł do samochodu Hartmann oraz jeden z urzędników kryminalnych i ruszyli w kierunku osady Neuhöfen.

— Tam czeka już lekarz — rzekł Stullich do pozostałych przy zaporze granicznej urzędników kryminalnych — przewidywałem, że będzie potrzebny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

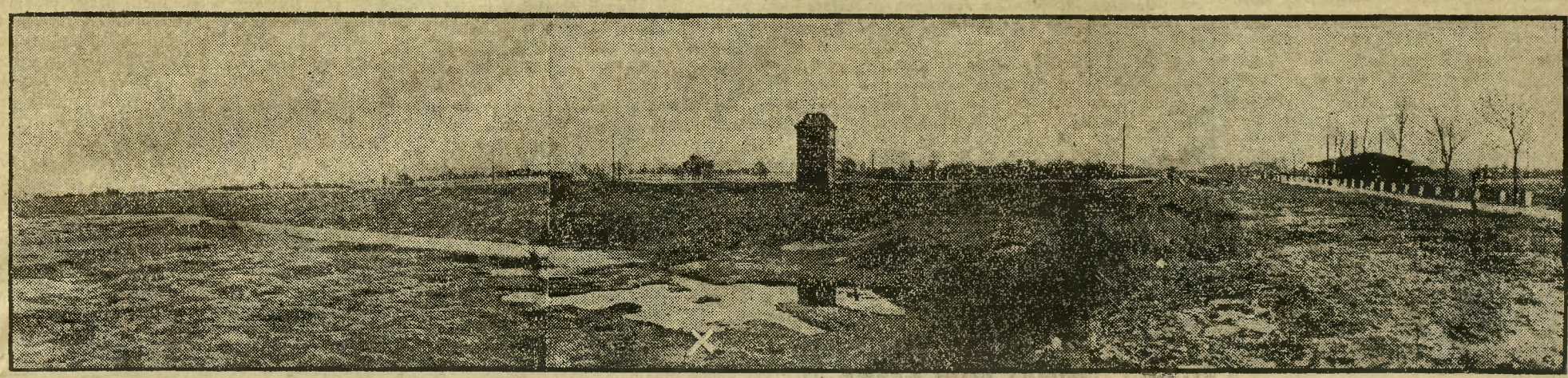

Ogólny widok terenu wypadków pod Opaleniem. × miejsce spotkania kom. Czerskiego z Stullich'em przed napadem.

15 tysięcy policji i jeden aresztowany.

Epilog niedzielnej manifestacji w Londynie angielskich związków zawodowych.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w lutym.

Rzecz dzieje się w poniedziałek rano, 6 lutego, w sali sądowej dzielnicy „Marylebone“.

Sędzia Bingley, spojrzawszy na listę przestępców, którzy dnia tego mają być osądzeni za przekroczenia dnia poprzedniego, nie mógł powstrzymać się od wyrażenia zdumienia swego: „co, tylko jeden wypadek istotnego zakłócenia spokoju publicznego? Myślałem, że będzie ich kilkadziesiąt!“...

Na ławie oskarżonych zasiadł 19-letni Włoch Corani.

Dopuścił się on czynu karygodnego przez uderzenie policjanta w szczękę, gdy tenże zawezwał jego do opuszczenia miejsca przed herbaciarnią, do której wstąpił pokrzepić się pan Lansbury po zakończeniu demonstracji w Hyde Parku.

Po przesłuchaniu innych policjantów jako świadków zajścia, sędzia Bingley wydał wyrok, mocą którego Corani skazany został na grzywnę 40 szylingów (około 60 złotych), a w razie niemożności zapłacenia sumy tej, na 21 dni więzienia...

Kroniki policji londyńskiej nie notują analogicznego wypadku, aby z okazji „wielkiej“ manifestacji publicznej przeciw polityce rządu, odbyło się bez awantur z demonstrantami poza jednem błahem zajściem przed lokalem, do którego na filiżankę herbaty wstąpił przywódca partji „Labour“, poseł George Lansbury, były minister robót publicznych w gabinecie socjalistycznym.

Jak zaś władze bezpieczeństwa publicznego w Londynie liczyły się z możliwością poważnych zaburzeń w niedzielę, świadczy fakt zmobilizowania policji pieszej i konnej w sile 15.000 uzbrojonych w pałki gumowe. **Broni palnej policja angielska nie nosi i też nie używa.**

W obozie komunistów londyńskich zapanowało silne rozczarowanie. Byli oni bowiem przekonani, że obiecana nagroda w sumie sh. 2/6 (4 zł. p.) dla każdego, kto poniesie sztandar podczas manifestacji niedzielnej i w ten sposób przyczyni się do wywołania zamieszek z policją i z władzami związków zawodowych, ściągnie tysiączne tłumy awanturników... Obiecanka ich nie okazała się jednak skuteczną zachętą dla tych elementów i niecne ich zamiary spełzły na niczem.

Nomad.

„Kawał“ spryciarza berlińskiego

Obiecał wieczór niespodzianek. — 200 łaknących rozrywek nabrał i znikł.

Niezwykle pomysłowy kawał urządził jakiś sprytny nabieracz **amatorom nocnych rozrywek i przygód w Berlinie.** Za pośrednictwem swoich agentów rozsprzedał on dwieście kart wstępu na wieczór, który miał być kwintesencją niespodzianek i ekscentrycznych rozrywek. Przytem pomysłowy przedsiębiorca zarezerwował podanie adresu lokalu, gdzie miała się odbyć owa uczta Sardanapala na ostatnią chwilę. Adres miał być podany telefonicznie owym **dwustu szczęśliwym posiadaczom kart wstępu** dopiero zrana tego samego dnia.

Istotnie, wszyscy goście otrzymali pożądany adres i około północy zaczęli przybywać do lokalu, mieszczącego się na zacisznej bocznej ulicy Westendu. Sala wypełniła się wkrótce, dwieście osób w maskach na twarzy zasiadło, czekając cierpliwie aż się przedstawienie rozpocznie.

Tymczasem upłynęło w oczekiwaniu jedne i drugie półgodziny. I ciągle nic... Minęła godzina, jedna, druga.

Wszczęto wreszcie awanturę w sali. Przybyła policja. Okazało się wkońcu, iż pomysłowy przedsiębiorca nabrał dwustu „złotych“ młodzieńców, od których **pobrał sporą sumę na rzekome przedstawienie** i wraz z zainkasowanemi pieniądzmi ulotnił się.

Zabójczy wpływ magnetyzerki.

Współczesna „czarownica“ urzekła urzędnika, który popełnił samobójstwo.

Pewnej nocy zastrzelił się w Wiedniu emerytowany urzędnik telegrafu. Wypadek ten nie zwróciłby większej uwagi, gdyż w dwumiljonowem mieście samobójstwa są na porządku dziennym. Okoliczności jednak, wśród których **wpakował sobie dwie kule** 32-letni Ferdynand Wantra i tło, przedstawione przez rodzinę, zwróciły na samobójstwo uwagę opinji publicznej.

Samobójca miał brata instalatora, który niedawno zainstalował urządzenia wodociągu w łazience znanej w Wiedniu magnetyzerki, Katarzyny G. W czasie ustalania rachunku doszło między nimi **do większego nieporozumienia.** Poirytowana kobieta powiedziała m. in. do instalatora: ja panu pokażę, **pan zapamięta mnie do końca życia.**

Obaj bracia mieszkali razem. Ferdynand pracował kiedyś na poczcie, ale z powodu zapalenia nerwów został przeniesiony na emeryturę.

Od czasu swej kłótni z magnetyzerką brat młodego emeryta **poniósł pewne straty materjalne,** które tak zachwiały przedsiębiorstwem, że musiał je zlikwidować. Przypomniał sobie **groźbę** niebezpiecznej kobiety i zaczął podejrzewać pewien związek przyczynowy między jej zapowiedzią, a swemi niepowodzeniami.

Nagle zastrzelił się bez żadnej widocznej przyczyny Ferdynand Wantra, który podał w liście pożegnalnym, że **jakaś nieznana siła skłoniła go do wybrania śmierci.** Brat złożył policji zeznania, obciążające magnetyzerkę. Policja i prokurator odrzucili jednak ten moment, jako niepoważny. Ale sprawa nabrała wielkiego rozgłosu w prasie i jest gorąco komentowana.

—:-:—

Tu się redukuje, tam się nowe stwarza urzędy.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie ministerjalne o utworzeniu izb rolniczych we Lwowie, Białymstoku, Kielcach, Łodzi, Łucku, Wilnie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur apteczny pełni od soboty 11-go bm. apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Pałac: „Czemp".

Stylowy: „Gasnące płomienie".

Żak: „W matni szpiegów".

Wśród granatowych mundurów. Rodzina Policyjna w Inowrocławiu urządza 25 bm. w salach hotelu „Basta" zabawę karnawałową. Goście w kostjumach i maskach mile widziani.

Ceny targowe. Na targu w Inowrocławiu płacono: za masło 1,20 zł, jajka 2 zł, śmietana 1 zł, kury 1,50—3 zł, gołębie 1 zł, indyczki 7—8 zł, kaczki 2,50—3 zł, cytryny 15 gr.

Koronowo.

Niesłuszna napaść na p. Marciniaka. W marcu 1932 r. ukazało się w dziennikach bydgoskich sprawozdanie z walnego zebrania ochotniczej straży pożarnej w Koronowie, w którem przedstawiono podnaczelnika p. Marciniaka w krzywem zwierciadle, zarzucając mu, że „nie ma czystego sumienia i czystych rąk" i dalej, że przewodniczący komisji rewizyjnej „wykrył nadużycia popełnione przez podnaczelnika w roku 1929". Pan Marciniak, obwodowy mistrz kominiarski, czując się dotknięty temi krzywdzącemi uwagami, wytoczył odpowiedzialnym redaktorom „Dziennika Bydgoskiego" i „Gazety Bydgoskiej" proces o zniewagę. Sprawa ciągnie się od pół roku. Przez salę sądu grodzkiego w Koronowie przesunął się długi orszak świadków, lecz ani jeden z nich nie mógł udowodnić rzekomo popełnionych nadużyć... Wyszły na jaw całkiem drobne uchybienia (kilkanaście złotych, zainkasowanych przez osobę trzecią — za odznaki strażackie, nie odprowadzono w porę do kasy). Straż ogniowa, dla której p. Marciniak już wiele poniósł ofiar materjalnych, nie poniosła strat takich, któreby usprawiedliwiały zbyt ostrą krytykę. Wobec przyznania się przez jednego z miejscowych działaczy, iż on był informatorem obu bydgoskich dzienników, ukaranie redaktorów nastąpić nie mogło. W imię bezstronności jednakowoż stwierdzamy, iż p. Marciniak wychodzi z rozprawy po rycersku — obmyty z zarzutów i nie mszcząc się nad swoim przeciwnikiem.

2383 **Nasiona**

cebuli żytawsk. płasko okr. hodowli kraj. i zagranicznej. Ceny hurtowe.

S. Tomaszewski
Toruń, Chełmińska 10
Cenniki wysyłam darmo.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE. Podpalenie z zemsty. W zagrodzie rolnika Sińskiego wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła napełniona zbożem, wozownia oraz narzędzia i maszyny rolnicze. Straty dochodzą sumy 16.000 zł. Pożar powstał z podpalenia i jako podejrzanego przytrzymano 26-letniego Stefana K., który wszczął uprzednio bójkę z synem gospodarza i odchodząc odgrażał się zemstą i podpaleniem zagrody.

ŁABISZYN. Prezesem Inwalidów Wojennych wybrany został ponownie p. Leśniewski, sekretarzem p. Królewicz, skarbnikiem p. Winklewski, zastępcami pp. Maciejewski, Grzechulski i Stelmach.

ŚLIWICE. Nieuczciwy inkasent skazany. Kierownik oddziału Kasy Chorych w Śliwicach i inkasent Jan Dettlaf za sprzeniewierzenie sumy 680 zł, zasądzony został przez sąd okręgowy w Chojnicach na 3 miesiące więzienia.

GZIN, pow. Chełmno. Broń w ręku chłopca. 13-letni Kazimierz Przybyłek bawił się nabitą bronią. Nagle padł strzał, który ugodził siedzącą w pobliżu babkę chłopca. Staruszka po chwili zmarła.

OPALENICA, pow. brodnicki. Dwie stodoły poszły z dymem. W majątku Jurkowskiego powstał pożar. Pastwą płomieni padły 2 stodoły wraz z maszynami rolniczemi i zbożem. Szkoda wynosi 70 tys. zł. Pożar powstał od iskier lokomobili podczas młócenia.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Straceniec".
Mars: „Drewniane krzyże".
Światowid: „Czemp".
Palace: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde".
Corso: „Cowboy z Arizony".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, 13 bm. teatr nieczynny.

Ambasador Sanów Zjednoczonych w Toruniu. Przez Toruń przejeżdżał w drodze do Gdańska i Berlina ambasador St. Zj. A. P. Lammoth-Bellinn.

Z pracy na niwie śpiewaczej. Walne zebranie Tow. śpiewu „Lutnia" odbyło się pod przewodnictwem p. Zaleskiego. Długoletnim członkom pp. Janowi Makowskiemu i Żuchowskiemu wręczono dyplomy członków honorowych za ich przeszło 25-letni udział w pracach towarzystwa. Dotychczasowy prezes p. L. Makowski po 27 latach urzędowania został mianowany prezesem honorowym. W skład nowego zarządu wybrani zostali: prezes F. Beszczyński, wiceprezesi R. Grześkowiak i J. Ruchniewicz, sekretarz K. Makowski, zastępca Klamanówna, skarbnik Kalwasiński, bibljotekarz Góźdź, zastępca Dysarz, ławnicy Piątkowski, Modrakowski i Jaśniewski. Komisja rewizyjna pozostała w starym składzie z przewodniczącym Ossowskim na czele.

Z doli i niedoli właścicieli nieruchomości. Przewodnictwo na walnem zebraniu Zw. Właścicieli Nieruchomości w Toruniu powierzono dr. Tarnowskiemu. Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodzie 9532,43 zł, w rozchodzie 9413,16 zł. Majątek związku przedstawia wartość 3250 zł. Zarząd w ciągu roku załatwił m. in. sprawę opłaty stemplowej od umów najmu, często występował z memorjałami w sprawie nadmiernych opłat za wodę, prąd i gaz, wystąpił również przeciwko przeniesieniu sądu apelacyjnego. Wydelegowano 7 członków na kurs obrony lotniczo-gazowej. Długoletniego i zasłużonego członka inż. Jana Kołka zamianowano członkiem honorowym. W skład nowego zarządu weszli pp.: Borowski, inż. Leśniewski, Chrościcki, J. Suchocki, J. Makowski, A. Guziński, Fr. Lewandowski, A. Wieczorek, Zielonkiewicz, inż. Sobociński, Życzkowski, dyr. Kulwieć i Chmieliński; jako zastępcy pp. Wojdak, Billert, Łuszczakowski, dr. Tarnowski i St. Brzeski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Wiencek, Zieliński i Bątkowski.

Podgórz.

Promyk pociechy dla bezrobotnych. Straszne zwłaszcza dla warstw pracowników fizycznych mrozy jakoś ustąpiły. Obok słotnych i deszczowych dni nie do rzadkości należą już piękne słoneczne, czysto wiosenne poranki Szczególnie korzystne jest to dla robotników, którzy wskutek silnych ostatnich mrozów pozbawieni byli pracy, a temsamem nawet tych koniecznych zarobków. Otóż magistrat miasta Podgórza, korzystając z łagodnej zimy, zamierza znowu przystąpić do prac ziemnych. Odciąży to nietylko społeczeństwo, ale ludzie znajdą należyte zajęcie i zarobek.

Złośliwość „Słowa Pomorskiego".

W „Słowie Pomorskiem" znajdujemy notatkę częściowo nieprawdziwą, krzywdzącą zainteresowaną jednostkę, a wprowadzającą w błąd czytelnika:

Toruń zażydza się. Składy żydowskie w Toruniu mnożą się jak grzyby po deszczu. Jest ich dziś około 80-ciu. Ostatnio osiedlili się u nas dwaj nowi zegarmistrze żydowscy: przy ul. Chełmińskiej (po Polaku p. Starzyńskim) i przy ul. Mostowej, obok filji „Dziennika Bydgoskiego".

Jeżeli chodzi o wypadek przy ul. Mostowej, to zegarmistrz p. Lech Jankowski nie jest żydem, ale Polakiem, którego dziadek, niedawno zmarły, walczył w szeregach powstańczych w 1863 roku, a ojciec jego jako zacny obywatel miasta Gębic cieszy się tam jak największem poważaniem. Sam p. Lech Jankowski w 1918 r. był ochotnikiem wojsk polskich, nadto posiada odznakę powstańczą na pamiątkę zrzucenia pruskiego jarzma, odznakę honorową „Frontu Pomorskiego" gen. Hallera i szereg innych odznaczeń. I tych ludzi poniża się do rzędu naleciałości żydowskich.

Tyle co do wyjaśnienia samej sprawy. W uzupełnieniu pragniemy dodać, że lokal ten wydzierżawia nie „Dziennik Bydgoski", ale sam gospodarz p. Zackiewicz. Jak nam wiadomo, nachodzili go codziennie żydzi; zbyt wysoko jednak cenił swoje dobre imię i honor Polaka, by za ponętny grosz stawać w rzędzie żydofilów.

Nie ubliżajmy sobie i nie krzywdźmy pochopnością swą innych!

Sprawa serwitutu leśnego w Śliwicach.

Tuchola, 11. 2. W Śliwicach odbyło się zebranie w sprawie podziału sumy nadesłanej z niemieckiego Reichsbanku jako procent od kwoty wpłaconej swego czasu przez Niemcy tut. ludności, a będącą spłatą przywileju nadanego jej przez króla polskiego Augusta II. Przywilej polegał na bezpłatnem pobieraniu przez ludność drzewa opałowego z lasów państwowych oraz używaniu pastwisk leśnych.

Po rozbiorach Polski władze niemieckie przywilej ten zniosły, płacąc wzamian większą sumę pieniędzy, którą złożono w banku w Berlinie. Do czasu wskrzeszenia państwa polskiego wypłacano zainteresowanym regularnie procent od złożonej sumy, ale z chwilą gdy Pomorze wróciło do Polski, bank niemiecki przestał płacić.

Obecnie po długoletnich staraniach nadesłano pierwszą ratę procentu 14.000 zł. Dalsze zaległości procentowe w kwocie około 40000 złotych mają być nadesłane w najbliższym czasie.

ZMARLI.

Ś. p. **Katarzyna Samp,** w Zagórzu p. Wejherowem.
Ś. p. **Stanisława ze Stahnków Kargowa,** lat 59, w Gnieźnie.
Ś. p. **Anastazja Dratwińska,** w Chełmnie.
Ś. p. **Józef Skibiński,** z Pelplina, lat 88.
Ś. p. **Konstancja z Krajników Wiecka,** z Gniewu, lat 30.
Ś. p. **Wincenty Szałkiewicz,** lat 61, w Inowrocławiu.
Ś. p. **Pelagja Łęgowska,** siostra przełożona szpitala powiatowego w Chełmży.
Ś. p. **Hipolit Wysocki,** w Toruniu.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (telefon 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin:

Apollo: „Zurgu".
Gryf: „Pogromcy przestworzy".
Orzeł: „Kawalerowie dzikiego Zachodu".

Kradzież. Radecka Zofja zgłosiła kradzież płaszczy i innych rzeczy wartości 237 zł.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie w poniedziałek 13 bm. o godz. 8 w „Wielkopolance".

Tczew.

Wybryk. W pobliżu wsi Gogolewo samochód osobowy został przez kilku wyrostków obrzucony gradem kamieni, które zbiły boczną szybę i zraniły pasażerów, którzy byli zmuszeni w kierunku rozwydrzonej łobuzerji oddać kilka strzałów, na postrach.

Co z nich wyrośnie? Pod zarzutem dokonania leśnych kradzieży u Pennera w Zajączkowie stanęło przed sądem 10 małoletnich chłopców, wychowanych w skrajnej nędzy, którzy pod jej naporem popełnili wspomniane kradzieże. Sąd po wysłuchaniu obrońcy z urzędu, sekretarza Nowakowskiego, skazał: 12-letniego Jana Fredę, 13-letniego Franciszka Dempskiego, 16-letniego Władysława Zblewskiego każdego na 30 złotych grzywny wzgl. 3 dni pracy przymusowej. Dalej sąd skazał 13-letniego Pawła Gajewskiego, 13-letniego Feliksa Malinowskiego, 12-letniego Zygfryda Szulca, 13-letniego Bernarda Fredę, 12-letniego Walerjana Grochowskiego każdego na 10 zł grzywny wzgl. na 1 dzień pracy przymusowej. Ze względu na wiek małoletnich odpowiedzialni są ojcowie. 16-letni Władysław Zblewski skazany został na 10 zł grzywny.

Złodzieje węglowi przed sądem. Za kradzieże węgla z terenu P. K. P. w Zajączkowie skazał sąd 42-letniego bezrobotnego Szymona Kuczyńskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. 39-letni Józef Wojewski skazany został na 1 miesiąc aresztu, 32-Józef Szulc i 22-letni Franciszek Kleina bezrobotni z Tczewa każdy na 2 tygodnie aresztu. 32-letnia Janina Pawłowska i 23-letnia Zofja Flisikowska bezrobotne z Tczewa każda na 2 tygodnie aresztu z odroczeniem na 2 lata.

3 miesiące więzienia za kradzież torebki z zawartością 50 zł na szkodę Gertrudy Sokołowskiej otrzymał Michał Wiśniewski, bezrobotny z Tczewa. Za pomoc w tej kradzieży sąd skazał Martę Lotacką na tydzień aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. Szt. w Nakle. Ulotki wojenne i inne tego rodzaju pamiątki gromadzi Muzeum Wojskowe w Warszawie. Co do fotografji działa ostrzeliwującego Paryż, dostarczonej nam przez jedną z agencyj cudzoziemskich, przekonaliśmy się, że istotnie to **nie była prawdziwa „Berta".** W Bydgoszczy żyje uczestnik Wielkiej Wojny, który działo to obsługiwał, — twierdzi on, że pozycja działa została przez Francuzów w kilku dniach odkryta, a działo celnemi pociskami — uszkodzone.

Bezrobocie we wszystkich krajach wzrosło

Niemcy 6 miljonów. — Stany Zjednoczone 12 miljonów.

Bezrobocie staje się klęską powszechną. W porównaniu z początkiem roku 1932 **liczba bezrobotnych we wszystkich krajach wzrosła.** Wyjątek stanowią Niemcy, gdzie kryzys osiągnął a nawet przekroczył swój punkt kulminacyjny. W styczniu 1932 liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 5.966.000, a z początkiem 1933 r. 5.965.000, czyli utrzymało się prawie na równym poziomie.

Natomiast sytuacja na rynku pracy we Francji pogorszyła się bardzo znacznie. W roku 1929 Francja miała zaledwie 11.000 bezrobotnych, czyli była to normalna liczba bezrobotnych przejściowych i sezonowych. W roku 1932 wzrosła do 177.000 a w styczniu 1933 do 307.000. W przeciągu ostatniego roku liczba bezrobotnych we Francji wzrosła więc o 80%. W związku z gwałtownym spadkiem zatrudnienia powracają do nas fale emigrantów, które powiększają nasze rzesze bezrobotnych.

W Belgji liczba bezrobotnych wzrosła do 170 tys. w styczniu 1933 (w r. 1929 miała 16 tys., a w 1932 r. 129 tys.)

W Holandji ze 147 tys. w r. 1932 wzrosła do 182.000 w r. 1933.

Najmniejsza klęska dotknęła Anglję. Z 2.263 tys. w r. 1932 powiększyła się do 2.319 tys. w r. 1933.

W krajach skandynawskich bezrobocie również wzrosło, aczkolwiek w wolniejszem tempie. W Szwecji jest obecnie 114 tys. bezrobotnych (w r. 1932 miała 110 tys.), w Norwegji 42 tys. (1932 r. 35 tys.)

W Stanach Zjednoczonych nie można obliczyć ściśle liczby bezrobotnych. Podobno przekroczyła obecnie 12 miljonów.

Stan zatrudnienia w najważniejszych gałęziach przemysłu wynosił w r. 1929 — 91,9%, w r. 1932 — 64,8%, w r. 1933 — 58,9%. **Mimo przejściowego ożywienia wytwórczości w drugiej połowie 1932 r. stan zatrudnienia w USA spada w dalszym ciągu.** Sytuacja bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest tragiczna, gdyż nie pobierają oni zasiłków, a zdani są tylko na prywatną działalność dobroczynną.

W Polsce urzędowa statystyka bezrobotnych jest bardzo niedokładna. Ogólną liczbę bezrobotnych można szacować na około pół miljona, co w stosunku do liczby zatrudnionych w przemyśle i handlu jest cyfrą bardzo poważną. Najbardziej tragicznie przedstawia się położenie na Górnym Śląsku, który ma 116.000 bezrobotnych.

Ponieważ ogólna liczba bezrobotnych w Europie przekroczyła 10 miljonów, więc bezrobocie jest zjawiskiem powszechnem i tylko wspólna akcja wszystkich państw może być skuteczna.

Niezależnie każde państwo we własnym zakresie musi opracować plany skutecznej akcji zwalczenia a przynajmniej złagodzenia bezrobocia.

Śmierć na przejeździe kolejowym.

Woźnica samowolnie otworzył barjerę i zginął pod kołami pociągu.

Gutowo, pow. brodnicki. Zabity został przez pociąg pospieszny na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji mężczyzna lat około 60, który dotychczas nie został rozpoznany. Winę wypadku ponosi denat sam, ponieważ przed nadejściem pociągu otworzył barjerę, usiłując przejechać jednokonną furmanką przez tor kolejowy. Wóz został przez pociąg doszczętnie strzaskany, konia, który zbiegł, nie zdołano dotychczas odnaleźć. Przeszkody w ruchu kolejowym nie było.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza II pap.
Jutro: Walentego m.
Wschód słońca: godz. 7,22.
Zachód słońca: godz. 17,07.

Stan pogody.

W nocy z soboty na niedzielę spadły u nas wielkie masy śniegu, które jednak w ciągu dnia stopniały.

Dziś rano jest pochmurno, miejscami mglisto lub dżdża. W ciągu dnia nastąpi niewielkie rozpogodzenie. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.

Słabe wiatry północno-zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK:
Od 13. II. — 19. II.:
Apteka na Bielawach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni doskonała, rdzennie polska komedja Blizińskiego **„PAN DAMAZY"** koncertowo grana przez dyr. Stomę (tytułowa) K. Justian (rejent Bajdalski) na czele świetnego zespołu. Rzecz ta ukaże się na przedstawieniu wieczornem ostatni raz.

We wtorek obchodzony będzie w całej Polsce t. zw. „Dzień Aktora". W dniu tym daną będzie sztuka K. Zuckmayera **„KAPITAN Z KOEPENICK"** z doskonałym Justianem w roli tytułowej.

Próby z najbliższej premjery operetkowej, którą będzie perła twórczości Lecoc'a **„CÓRKA PANI ANGOT"**, posuwają się szybko naprzód. Obecnie zespół pod wodzą kapelmistrza Hładyłowicza i reżysera Andrzejewskiego przeszedł do zespołowych prób z solistami, orkiestrą, chórem i baletem. Rolę tytułową odtworzy poraz pierwszy na naszej scenie Stadnikówna, artystka operetki lwowskiej.

Pokłosie niedzielne.

(js) Największą sensacją i głównym tematem dnia był wczorajszej niedzieli śnieg. Ten cudowny, puszysty śnieg. Najładniej oczywiście wyglądał wczesnym rankiem, tak koło godz. 3, 4-tej, kiedy to samochody i tramwaje jeszcze nie zgniotły go na jezdniach a wiatr nie zrzucił z drutów tramwajowych i gałęzi drzew. Świecił wtedy jeszcze jasny księżyć, niebo było błękitne, a piersi wchłaniały w siebie przeczyste powietrze.

Powietrze to stanowiło wielki kontrast do atmosfery, jaka panowała w salach balowych. Zabaw było kilka, choć przyznać trzeba, że już skromniejsze miały rozmiary, gdyż ludziska wyhulali się dosyć na początku tego miesiąca. Pod Orłem bawili się Echiści, w Resursie pracownicy kupieccy, w Lengningu urzędnicy skarbowi, piękny przebieg miała zabawa młodych cukierników.

Niedziela nie przyniosła żadnych imprez sportowych ze względu na niepewność pogody. B. T. W. urządziło tylko swój tygodniowy bieg leśny, napotykając po drodze na niezliczone rzesze narciarzy i dzieci z sankami, którzy skorzystali ze śniegu. Przyjemność trwała jednakże niedługo, bo po południu, kiedy znikło złote słonko, zrobiło się błoto, wszędzie z drzew, z dachów kapało, buty przemakały...

W Muzeum Miejskiem odbyło się w południe otwarcie wystawy karykatur.

Do teatru spieszyły w sobotę miłośnicy dramatu. Dyrektor Stoma, wyczuwając ducha czasu, wystawił reportaż sceniczny o kapitanie z Köpenicku. Publiczność była z przedstawienia bardzo zadowolona. W kinach panował ruch, w kawiarniach również.

— **Poradnia i ambulatorjum dla zwierząt** mieści się w gmachu Instytutu Rolniczego, przy ul. Zacisze 3, godziny przyjęć rano od 10—11-ej. Chore, okaleczone zwierzęta przyprowadzać.

— **Wybory ławników Sądu Kupieckiego** w Bydgoszczy odbędą się w niedzielę 12-go marca od godziny 14 do 18 — dla pracodawców w lokalu sądu kupieckiego ul. Jana Kazimierza 5, II p., — dla pracowników w lokalu urzędu porządku publicznego ul. Grodzka 25, I piętro. Listy kandydatów należy zgłaszać do 16 lutego.

Jeszcze o Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku

Ważkie argumenty przemawiają za Bydgoszczą.

W sferach rządowych panuje przekonanie, że wszelkie władze winny być scentralizowane, gdyż to ułatwia urzędowanie. Chodzi tu o władze powiatowe w miastach powiatowych, zaś o władze wojewódzkie w miastach wojewódzkich itd. — Tę zasadę pragnie się stosować również przy przeniesieniu Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Stanowisko to jest

dla Bydgoszczy w wysokim stopniu krzywdzące.

Nie ze swej winy nie należy do D. O. K. Poznań mimo, że w poznańskiem leży województwie a zatem — zasada nie uszanowana! Jeżeli chodzi zaś o koleje, to przecież nie są to władze ani urzędy, są to **instytucje handlowo-przemysłowe** w najczystszem tego słowa znaczeniu. Jeżeli się instytucje te robi urzędami czy władzami, to to jest niesłuszne i zaciemniające właściwy horyzont. Niespornem jest, że

Bydgoszcz jest ośrodkiem przemysłu i handlu pomorskiego

i stąd słusznem jest, że tu a nie gdzie indziej znajdować się powinna centrala pomorskiego ruchu kolejowego. Koleje są przecież **dla pewnych celów i interesów,** a rzeczy te centralizują się nie gdzie indziej jak w Bydgoszczy, o ile chodzi o Pomorze.

Niechaj ci, którym o losach Dyrekcji Gdańskiej decydować wypadnie, nie lekceważą opinji obywateli miasta Bydgoszczy!

* * *

Przypominamy przy tej okazji wszystkim **właścicielom domów w Bydgoszczy i na przedmieściach,** aby niezwłocznie zwrócili władzom miejskim wypełnione kwestjonarjusze i aby rzeczywiście dołożyli ręki do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego dla ewentualnego ulokowania pracowników Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej.

Bilans roczny działalności Z.O.K.Z.

Z walnego zebrania Koła bydgoskiego.

(js) Przy wyjątkowo licznym udziale członków odbyło się w ubiegły piątek w sali Rady Miejskiej roczne walne zgromadzenie koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zagaił je prezes insp. szkolny Klimesz, przewodniczył adwokat dr. Nieduszyński. Pióro dzierżył p. Ohler.

Sprawozdanie prezesa oświetliło w sposób wydatny a zarazem zajmujący rolę, jaką ZOKZ. odgrywa w ostatnich czasach w naszem życiu politycznem. Sprawozdawca żalił się na uprzedzenie, jakie żywi do tej organizacji społeczeństwo, jak również na apatyczność pewnych kół. Związkowi zarzuca się z różnych stron **wysługiwanie się partji** — dziwna jednak rzecz, że zarzuty te wyłączają jeden drugi... Na ogólną sympatję natrafiają jedynie **kolonje leryjne.** Atmosfera nieżyczliwości w naszem mieście skłoniła zarząd do poświęcenia specjalnej uwagi pracy w terenie, to też założono nowe placówki w powiecie bydgoskim i szubińskim, n. p. w **Fordonie, Koronowie, Szubinie** itd., przyczem wzrosła oczywiście także liczba członków, a mianowicie do 201. Kolonje letnie w Fordonie gościły 200 chłopców z Warmji i Górnego Śląska, przyczem lwią część wydatków pokryło miasto. Dyr. Drewek wniósł w imieniu komisji rewizyjnej o pokwitowanie dla skarbnika Teodzieckiego.

Dyskusja nad sprawozdaniami była bardzo ożywiona i świadczyła dobitnie o ważnem zadaniu, jakie ma do spełnienia Z. O. K. Z. na naszym terenie. Przedewszystkiem chodziło o stosunek kupiectwa do tej organizacji, jak również o kwestję współpracy poszczególnych ugrupowań politycznych ze Związkiem. Prezes w odpowiedzi podkreślił wyraźnie **apartyjny charakter Z. O. K. Z.**

Wybory poszły szybko i składnie. Prezesem został dyr. Brustmann, członkami zarządu: insp. Klimesz, red. Fiedler, adwokat dr. Nieduszyński, Chmielewski, Kałamaja, radca Sentkowski, dyr. Woda, adwokat Trzciński, adw. Sioda, red. Dobrostański, red. Szalla i Teodziecki. Komisję rewizyjną stanowią bankowcy Drewek, Gulcz i Kochański.

Pod koniec zebrania wygłosił kierownik okręgu poznańskiego Józef Basiński referat na temat obecnego układu stosunków polsko-niemieckich. Zebrani uchwalili rezolucję, protestującą **przeciwko przeniesieniu sądu apelacyjnego z Torunia do Poznania.**

* * *

Związek Obrony Kresów Zachodnich ma rację bytu. Nieodzowna jest jednak życzliwość społeczeństwa i zrozumienie przez nie sprawy. To też życzyć sobie należy, aby w nowym okresie pracy koło bydgoskie starało się przedewszystkiem zdobyć sympatję szerokich kół, aby móc spełnić swoje szczytne posłannictwo.

Ze Związku Weteranów koło kolejarzy.

Dnia 9 lutego odbyło się roczne walne zebranie Związku Weteranów Powstańców Narodowych koło kolejarzy.

Zebranie zagaił prezes p. Afeltowicz. Marszałkiem zebrania został p. Kwaśnik, sekretarzem p. Majcher, ławnikami pp. Kotyński, Nowak i Nowicki.

Prezes p. Afeltowicz przedstawił przebieg pracy organizacyjnej ogólnie, sekr. p. Majcher protokularnie wyłuszczył całą pracę organizacji, skarbnik p. Kanik wykazał plusy w kasie koła oraz kasie pośmiertnej, zaś komendant por. rez. Skrzynecki — żywotność organizacji.

Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność ksiąg kasowych z kwitami. Zebranie udzieliło jednogłośnie pokwitowanie zarządowi.

Skład zarządu koła jest następujący: prezes por. rez. Afeltowicz (ponownie), p. Rafalski, por. rez. Skrzynecki, Lewicki, Kanik, Karpowski, Majcher, Ślusarek i Lis; ich zastępcy: pp. Bromberek, Köhn Jan, Nowicki Ignacy i Gonikiewicz.

Członek delegatury major rez. adwokat Brzeski wyraził zadowolenie z pracy Koła, oraz z wyboru nowego zarządu. Następnie polecił zakupienie książki po tytuł. „Chłop na straży" pióra powstańca Joachima Nowaka oraz dzieła inż. Wieliczki.

Z sali sądowej.

DORADCA PRAWNY NIE PRZESTRZEGAJĄCY PRAWA.

Niemało kłopotów narobił sobie pewien starszy doradca prawny z pewnego okolicznego miasteczka prowincjonalnego, który poważnie wszedł w kolizję z kodeksem karnym. Jako zarządca spadkowy bowiem sprzeniewierzył powierzoną mu sumę 2.985 zł i nie dostarczył jej spadkobiercom, szkodząc ich w ten sposób materjalnie. Pieniądze — przehulał — a potem żałował.

Poraz pierwszy w życiu dopuścił się sprzeniewierzenia, za co zasiadł na ławie oskarżonych w ub. piątek w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżony tłumaczył się, iż sam nie zdaje sobie sprawy, jak mógł się dopuścić sprzeniewierzenia, powierzonych mu pieniędzy. Oświadczył przed sądem: „W przystępie szału dostałem się w złe towarzystwo, które mnie wykorzystało".

Sąd zastosował okoliczności łagodzące wobec dotychczasowej niekaralności oskarżonego i wydał wyrok skazujący go na jeden rok więzienia, przyczem połowa kary została mu darowana na podstawie amnestji. Resztę kary, a więc pół roku zawieszono oskarżonemu na 3 lata, pod warunkiem, iż zwróci zdefraudowaną sumę spadkobiercom w ciągu pół roku.

— **Skradziono tekę** w jednym z lokali przy ul. Marszałka Focha z zawartością różnych papierów i paczki papierosów. Ponieważ papiery nie przedstawiają dla złodzieja żadnej wartości, uprasza się o przesłanie ich do redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe

tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwiobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer".

Sprzedaż BAYER w aptekach

2496

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I w szkole Wydziałowej ul. Konarskiego od godz. 6,30.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8-mej, tamże, liczny udział i punktualne przybycie b. pożądane.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** w najbliższy czwartek, 16 lutego o godz. 18,30 wieczorem w ratuszu, ma dokonać m. in. wyboru członków Komitetu Rozbudowy Miasta, uchwalić **nowy statut o poborze opłat targowych** i zatwierdzić plan szczegółowy nowego cmentarza dla parafji św. Trójcy na gruncie państwowym przy ulicy Jary.

Przed rozpoczęciem obrad wprowadzony zostanie w urząd **nowy radny miejski** z frakcji „niezależnych" Franciszek Bethke oraz uczczeni zostaną za **25 lat pracy:** robotnik Jan Potaszyński i woźny Stanisław Schmidt.

— **Wybory ławników Sądu Przemysłowego** w Bydgoszczy odbędą się w niedzielę 26 marca od godziny 14 do 20.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody **„Franciszka-Józefa"** jest cennym środkiem pomocniczym. Zal. przez lek.

Rewizja w mieszkaniu wydawcy „Szabeskurjera".

Ostatnie numery dwutygodnika antysemickiego pod nazwą „Szabeskurjer", wychodzącego od jedenastu laty w Bydgoszczy (wydawca i redaktor Michał Kulik) **uległy konfiskacie.**

Policja państwowa przeprowadziła w mieszkaniu p. Kulika, podejrzanego o kolportaż zajętych przez władze numerów czasopisma, **rewizję,** celem wykrycia dowodów winy.

Sąd Grodzki zatwierdził rewizję domową, która już się odbyła.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich

najsilniejszym związkiem zawodowym na terenie Bydgoszczy.

(n) W Bydgoszczy istnieją dwa oddziały Zjednoczenia Kolejowców Polskich — w głównych warsztatach kolejowych i w służbie ruchu. Pierwszy oddział liczy 1 200, drugi 900 członków. Prezesem „warsztatowców" jest p. Alfons Bürschel, prezesem kolejarzy „w ruchu" p. Jagodziński.

Oba oddziały miały w ubiegłym tygodniu walne zgromadzenia członków. Zarządom oddziałów za ich pracę gorąco dziękowano — ponownym wyborem potwierdzając zaufanie dla nich żywione. U warsztatowców na walnem zebraniu „Pod Lwem" przewodniczył delegat zarządu głównego p. Wasikowski z Warszawy, który przy tej okazji wygłosił dłuższy referat o działalności Z. K. P.

Oddział warsztatowców wypłacił w ubiegłym roku rodzinom 11 zmarłych członków razem 7 405 zł t. zw. pośmiertnego.

Komplet zarządu oddziału warsztatowców Z. K. P. na rok nowy przedstawia się jak następuje: Bürschel — prezes, St. Leda — wiceprezes, Walery Gołąbek — sekretarz, St. Grabowski — jego zastępca, Szymon Gralewski — skarbnik, Bruchwalski, Kilichowski, Kajdasz i Stempiński (Syp i Rybak — zastępcy). Komisja rewizyjna, w nowym składzie: Grolewski, Graj i Wawrzyniak, przyrzekła pracować w tym roku **bez wynagrodzenia,** czego jednak wobec odpowiedzialnej i żmudnej pracy, jaką ją oczekuje, wymagać nie można.

Ciekawa statystyka przestępstw

przed sądem okręgowym w Bydgoszczy.

Przeszło 2000 wyroków. — 700 osób uniewinnionych. — Młodociani przed sądem.

(ak) Sąd Okręgowy w Bydgoszczy nie łatwą miał pracę w roku ubiegłym. Szczegółowa statystyka przeprowadzona mozolnie przez sekretarjat Sądu Okręgowego daje nam ogólny obraz tego ogromu pracy ze strony sądu. Sądząc według danych cyfrowych sądu bydgoskiego, **liczba przestępstw w Bydgoszczy** i okolicy była w roku poprzednim **bardzo wielka.** Nie bez wpływu na zwiększenie się liczby przestępstw było pogłębienie się kryzysu gospodarczego i szalony wzrost liczby bezrobotnych.

Ogółem wydano w roku ub. przed Sądem Okręgowym **2261 wyroków** w sprawach karno-sądowych. W tej liczbie było **700 wyroków uwalniających** (najwięcej przy rozprawach o kradzieże). Jeżeli odliczymy owe 700 uwolnień, pozostanie 1561 osób skazanych prawomocnemi wyrokami Sądu Okręgowego. W powyższej liczbie znajduje się **197 kobiet.**

Największa ilość przestępstw **przypada na kradzieże, których dokonano 744,** przyczem skazano za kradzieże w roku ub. 645 mężczyzn i 99 kobiet. Drugie miejsce pod względem liczebności przestępstw zajmują — również znak czasu — **fałszowania weksli, których było 92.** Przestępstw tego rodzaju dopuścili się wyłącznie mężczyźni. Wielu z nich próbowało się w ten sposób „ratować", lecz tego rodzaju sanację opłacili karą więzienną. Trzecim typowym „kryzysowem" przestępstwem, to **wielka liczba oszustw, których było 67.** Niemała była również liczba osób, **skazanych za paserstwo,** a mianowicie 76 mężczyzn i stosunkowo wielka liczba kobiet, ogółem bowiem przedstawicielek płci żeńskiej było — 35.

Za **zabójstwo skazano 17 mężczyzn** oraz jedną kobietę, za nierząd 35 mężczyzn i 3 kobiety, za uszkodzenie ciała 114 mężczyzn, i 9 kobiet, za rabunek 22 mężczyzn, za defraudacje urzędników skazano 11. Fałszowania pieniędzy dopuściło się pięciu osób, zbrodni stanu czterech osobników.

Poniżej lat 17 zasądzonych zostało w roku ub. ogółem **43 młodzieńców** i to: 34 za kradzieże, trzech za uszkodzenie ciała, dwóch za rozbój i dwóch za paserstwo.

Z powyżej podanej ogólnej cyfry 1561 osób skazanych wyrokiem prawomocnym 687 osób otrzymało zawieszenie kary.

Komunikat

Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych.

Zarząd Główny prosi towarzystwa śpiewacze o najrychlejsze nadesłanie rocznych sprawozdań, których formularze otrzymały Zarządy Okręgów z końcem grudnia z. r. Dokładne wypełnienie formularzy (wszystkich rubryk), potrzebne jest do sporządzenia statystyki Związku, co ze względu na 40 lecie jest sprawą bardzo ważną.

Również niezbędne są do rejestracji naszego Związku dokładne sprawozdania wszystkich Kół Śpiewaczych. Termin nadesłania danych upływa 28 lutego.

W zawodach jubileuszowych mogą wziąć udział te koła II i III kat., które w zeszłym roku zdobyły oznaczoną ilość pkt. W I kat. wezmą udział tylko te koła, które zdobyły w niej (I kat.) w r. 1931 lub 1932, 25 pkt.

Zespoły męskie kół mieszanych obowiązują te same przepisy odrębne.

Ponawia się prośbę o uregulowanie zaległości i wpłacenie składek.

Ongiś a dziś.

Dawniej zaopatrywano różnej jakości tłuszcz zgoła nieuzasadnionem mianem kremu. Krem bowiem taki równał się w skutkach niesolonemu masłu, o ile wogóle odpowiadał mu jakością. Taki „krem" nie spełniał żadnego zadania wśród licznych wskazań dla kremu do ochrony cery, ożywienia jej, do pielęgnowania rąk i ciała, do golenia u mężczyzn, raczej szkodził, ponieważ nie znano metod zapobiegania zjełczeniu tłuszczu. Dzięki postępowi w medycynie, lekarska kosmetyka posługuje się dziś wybitnie działającemi i indywdualne do danych potrzeb dostosowanemi środkami ożywczemi; niejełczejący, wykwintny tłuszcz służy do zmiękczania naskórka, a głównie do przenoszenia ożywczych składników do głębi skóry. Z nowoczesnych kremów wysuwa się na pierwszy plan naświetlony promieniami ultrafioletowemi krem „Ultrasol". Wytworny ten krem, o odpowiedniej emanacji słonecznej, odda niepospolite usługi w licznych wskazaniach codziennego użytku, zwłaszcza uprawiającym sporty. Nader przystępna cena tego iście cudownego kremu ułatwi każdemu posługiwanie się nim.

—:-:—

— Zabawa karnawałowa „ósemki". Wiadomo — gdzie harcerz tam młodość, gdzie młodość — tam radość życia, gdzie radość życia — tam humor i dobra, serdeczna, a solidna zabawa. To też nie należałoby się dziwić, gdyby zabawa karnawałowa „ósemki" (VIII druż. im. Jagiełły), przeszła wszelkie nadzieje organizatorów, którymi są członkowie koła Przyjaciół „Ósemki". A teraz najważniejsze, to trzeba sobie wbić w pamięć: **18** luty, godz. 8, sala **Patzera.**

W 25-lecie kapłaństwa

ks. kanonika Schulza.

Wiersz wygłoszony przez p. R. Siuchnińską na akademji uroczystej 9. 2. 1933 r. w Bydgoszczy.

Gdy dzisiaj święcisz, Przewielebny Księże,
Wśród nas ćwierćwiecze swojej służby Bożej,
Rym, który serca Twojego dosięże,
Niech się przed Tobą jako kwiat otworzy
I ofiaruje swoje wszystkie skarby,
Słodkie zapachy i tęczowe farby.

Bo wiersz i kwiaty są ową ubogą
Formą wieńczenia zasługi i cnoty,
To, czego kwiaty powiedzieć nie mogą,
To wiersz wydzwania na swej strunie złotej.
To, co wraz z kwiatem więdnie i umiera,
W nieprzemijalne szaty wiersz ubiera.

Wiersz ten nikomu serca nie zasmutni,
Lecz w światło wzniesie nas jego pointa,
Prosto i szczerze zagra struna lutni,
Bowiem od serca do serca rozpięta.
Strofa w obrazów nie wpadnie zawiłość,
Bo nad jej drogą czuwać będzie miłość...

Któż z nas nie czuje miłości w swej duszy
Dla przezacnego Bydgoszczy kapłana?
Czy nie najmilszy to z jubileuszy,
Gdy go obchodzi postać tak świetlana,
Tak zasłużona dla naszego grodu
Służbą dla Boga i swego narodu?

Któż tak się cały poświęcać potrafi
Jak Ty, przezacny Książe - Jubilacie,
Wszystkim owieczkom swej farnej parafji?
Któż pokazuje im w piękniejszej szacie
Majestat Boga i Jego łaskawość
I Jego radość, gdy serc spotka prawość?

Któż tak owieczkom swym niesie pociechy,
Czy w dzień czy w nocy i o każdej dobie?
Kto pierwszy rzucił fundamenty strzechy
Stowarzyszenia pracujących kobiet,
Które pod Twoją opieką troskliwą
Zbiera już zbożne swojej pracy żniwo?

Więc gdy przeżywasz w tej przepięknej chwili
Święto Swej pracy twardej, bez wytchnienia,
Każde dziś serce przed Tobą się chyli,
Każda się dusza światłem rozpromienia
I śle życzenia: Najlepszy z proboszczy,
Żyj w długie lata dla dobra Bydgoszczy!!!

Uwaga, Sokolice okręgu IV.

Z powodu rozpoczynających ćwiczeń zlotowych upraszam o regularne chodzenie na ćwiczenia.

Uwaga kursistki! Zbiórka kursistek w poniedziałek dnia 13. bm. o godz. 8 w sekretarjacie ul. Dworcowa. Przybycie konieczne.

Naczelniczka.

Pług śniegowy w oknie wystawowym.

Wczorajszej niedzieli o godz. 7 rano wydarzył się przy ul. Mostowej niezwykły wypadek. Wskutek wielkich opadów śnieżnych elektryczny pług śniegowy tramwajów miejskich oczyszczał szyny z śniegu. Na ulicy Mostowej wyskoczył nagle z szyn na chodnik i to w miejscu, gdzie znajduje się skład firmy Grzegorzewski. Pług śniegowy wjechał w jedno z okien wystawowych. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Tego rodzaju wypadki wjechania tramwaju w okno firmy Grzegorzewski wydarzyły się już kilkakrotnie. Przyczyny należy szukać prawdopodobnie w zbyt nisko ustawionej i wadliwie działającej zwrotnicy.

—::—

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia loterji padły następujące wygrane:

20.000 zł. Nr. 10978 49563.

15.000 zł. Nr. 58294 114355.

5.000 zł. Nr. 18753 34013 77193.

2.000 zł. Nr. 18103 62738 66535 67981 81417 95427 98324 113432 114019 123927 141787.

1.000 zł. Nr. 10529 68715 93232.

500 zł. Nr. 46286 54063 58491 70220 72783 75162 85922 117351 122456 131080 138582 139492.

400 zł. Nr. 3173 6258 10806 14228 17624 19085 24427 26641 36326 38446 44318 54121 570 57854 58977 65778 78726 80623 84028 85596 87963 94083 111397 118432 129958 137652 145730.

300 zł. Nr. 1205 7216 8559 12393 14099 16016 18031 115 334 19249 26216 702 30366 31607 36304 37003 636 39955 41835 43018 47007 48405 50062 56026 439 667 60636 62461 77317 78197 84339 86159 827 89542 91518 92646 94849 96906 98644 99571 100936 108689 111481 112796 114980 117671 123791 949 127800 128236 131543 828 132657 143459 145498 147321

Premje (zł 100.000 premij podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnięniu 4-ej klasy).

Nr. 4466 7337 8997 13447 14090 99 360 534 16016 17612 910 21210 25563 31202 32743 34795 37369 799 38446 39614 42024 44318 46096 47007 48043 320 51784 52956 53210 595 57177 57854 58530 60685 62461 63160 65250 919 66223 68210 70604 72783 73592 74530 75150 523 76021 109 76186 654 77009 162 719 79825 82288 83406 440 84369 87151 963 90804 91518 05335 784 959 99374 99946 100412 102679 103643 106598 653 107359 108188 109965 112575 677 113018 114451 115338 116673 117671 119832 887 121754 123427 791 940 124021 264 125029 325 126152 130156 132581 133070 134725 137192 953 140574 142293 999 144569 146161 147483

Z walnego zebrania Tow. Śpiewu „Odrodzenie".

Walne zebranie „Odrodzenia" zagaił wiceprezes Nieruszewicz. Przewodniczył wiceprezes okręgu Kowalski, sekretarzowała p. Bestrówna, ławnikami byli pp. Hojka, Hamulski i Eichstaedt.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — Nieruszewicz, wicepr. — Marcin Langner, sekretarz — Heise, zast. — Bestrówna, skarbnik — Jagła, bibljotekarz — Szypke, zast. — Dąbrowski, kontroler — Górny, chorąży — Górny, podchorążynie: Moczyńska, Cerajewska; ławniczki — Grajnertówna i Ziółkowska; rewizorzy — Hojka i Baumgart; gospodarz lekcyj — Dąbrowski.

P. Grajnerta zamianowano prezesem honorowym.

Bezczelny żebrak.

Niezwykle natrętnym i bardzo bezczelnym żebrakiem okazał się pewien 25-letni bezrobotny, który onegdaj zwrócił się do pewnej lokatorki, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza 25 o jałmużnę. Oświadczył on, iż już od dłuższego czasu znajduje się bez pracy i prosi o pomoc.

Lokatorka dała młodemu bezrobotnemu skibkę chleba z kiszką, ten jednak nie chciał przyjąć chleba i w bezczelnych słowach domagał się pieniędzy. Lokatorka oburzona takiem postępowaniem, zamierzała drzwi zamknąć, gdy natrętny żebrak nogę wsunął między drzwi, chcąc wtargnąć do mieszkania. Lokatorka natychmiast zaczęła wołać o pomoc. Zanim jednak zjawili się sąsiedzi, rzekomy bezrobotny uciekł.

Jak widać, nie zawsze spotykamy wśród bezrobotnych ludzi skromnych i wdzięcznych za otrzymane dary. Na szczęście są to nieliczne jednostki i wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko.

Terminarz podatkowy na luty

1933 rok.

W m-cu lutym 1933 r. płatne są następujące podatki bezpośrednie:

1) w ciągu całego miesiąca lutego — podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1932 r., kryzysowy dodatek do tego podatku oraz podatek od lokali i od placów niezabudowanych za I kwartał 1933 r.;

2) do 15 lutego 1933 r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu styczniu 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

4) do 15 lutego 1933 r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu styczniu 1933 r.;

5) do 5 lutego 1933 r. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1933 r. — do 20 lutego 1933 r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lutego 1933 r.;

6) do 28 lutego 1933 r. — opłaty od schowków (safesów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w m-cu styczniu 1933 r.

Ponadto płatne są w lutym 1933 r. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w lutym 1933 r.; tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Światowa konferencja zbożowa.

W roku bieżącym odbędzie się w Kanadzie, a mianowicie w miejscowości Regina światowa konferencja zbożowa, połączona z wystawą.

Wystawa obejmuje następujące działy: ekonomiczny, zdrowotności zwierząt domowych, gospodarstwa eksperymentalnego, mleczarski, hodowli bydła, nasiennictwa, owocarstwa i inne. Na konferencji rozważane będą przedewszystkiem następujące tematy: metody kultury nasion, zastosowania nawczów, hodowla bydła, nawadnianie, eksperymentalne metody produkcji, gospodarcza, handlowa i finansowa sytuacja rolnictwa, zagadnienia składowania i transportu, sytuacja na rynkach światowych, oraz szereg innych.

Według informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego szereg krajów zgłosił już swoje uczestnictwo w konferencji i wystawie, przyczem z krajów europejskich wymienić należy: Polskę, Czechosłowację, Estonję, Wielką Brytanję, Włochy, Holandję, Portugalję, Szwajcarję, Hiszpanję oraz Jugosławję. **Wspomniana wystawa oraz światowa konferencja zbożowa odbędzie się w okresie od 24 lipca do 5 sierpnia 1933 r.**

(PAT)

„Sokół Żeński".

Druchny, chcące brać udział w kursie Czerwonego Krzyża zbiórka w poniedziałek o godz. 6,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa.

Zebranie plenarne żeńskiego Tow. gimn. Sokół, w środę dnia 15. bm. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział członkiń uprasza się.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 23). Dziś po raz ostatni **„Przedwiośnie"** i nadprogram.

BAŁTYK. Dziś i jutro **„Student"** i **„Djabelski reporter".**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni Iwan Mozżuchin i Suzy Vernon w wielkim dramacie, którego akcja odbywa się na płonących piaskach pustyni p. t. **„Sierżant X"**, czyli człowiek, który umarł dla żony i dziecka. Rzecz dzieje się w szeregach Legji Cudzoziemskiej, lecz o temacie tak nowym i ciekawym, że właśnie ten film można oglądać dwa razy z równem zainteresowaniem. Gra Mozżuchina, naturalne tło gorącej Afryki i sama akcja zajmują widza, jak dotąd żaden z obrazów egzotycznych. Nadprogram tygodnik, m. in. Hitler i jego zwolennicy na ulicach Berlina.

MARYSIEŃKA. Dziś wielki program, który cieszył się niezwykłem powodzeniem z dwóch względów, że jest istotnie bogaty i dobrany, gdyż obok świetnej komedji, w której król humoru Vlasta Burian występując w charakterze rewidenta stwarza sceny pełne niezrównanego humoru p. t. **„Pod kuratelą"**, widzimy wstrząsający dramat dźwiękowy z Itą Riną w głównej roli p. t. **„Skąd niema powrotu"**. Pocz. o godzinie 6,25 i 9.

NOWOŚCI powtarza dziś film sowiecki **„Bezdomni"**. Jest to dzieło jedno z większych produkcji rosyjskiej, ilustrujące tragedję bezdomnych dzieci. Djalogi w języku rosyjskim, napisy polskie. Doskonałe zdjęcia, dobra gra.

REWJA. Dziś premjera monumentalnego filmu **„Narzeczona nr. 68"**, czyli **„Miasto bez kobiet"** z udziałem wielkiego artysty Conrada Veidta w głównej roli. Na scenie nowa pełna humoru rewja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 14 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego 15,50: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Realizacja powszechnego nauczania". 16,40: „Miłośnicy i złodzieje książek" odczyt z Wilna". 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljeton muzyczny p. t. „Cudowne dzieci w muzyce". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert z udz. A. Janowicza (flet). 21,10: Wiadomości sportowe. 21,20: Recital fortepianowy Pantscho Wladigerowa. 22,10: Kwadrans literacki pt. „Młodzieniec". 22,25: Muzyka taneczna z domu Fukiera. 23,00: Muzyka taneczna z Katowic.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.) 17,25: „Dama pikowa" opera Czajkowskiego. **Praga.** 19,00: Transm. opery z Teatru Narodowego. **Budapeszt.** 19,30: „Lohengrin" opera Wagnera. **Wiedeń.** 19,30: Poważne utwory kompozytorów operetkowych. **Bukareszt.** 20,00: Wieczór wagnerowski. **Rzym.** 20,45: „La donna perduta" — operetka Pietri'ego.

Zderzenie dwóch samochodów.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zderzyły się u zbiegu ulic Pomorskiej i Śniadeckiej dwa samochody pędzące w szybkiem tempie. Nawet na zakręcie nie zwolniły szybkości. Samochód kierowany przez Herberta Krauzego z Unisławia zderzył się z pewnym bydgoskim samochodem. Wskutek zderzenia obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Kierowcy samochodów wyszli bez szwanku. Szyby obu samochodów były kompletnie rozbite.

Pożar na poddaszu.

W ub. sobotę o godz. 5 po poł. wybuchł pożar w domu przy ul. Kościuszki 5, stanowiącego własność p. Weynerowskiego. Z nieznanej przyczyny powstał pożar na poddaszu. Gdy przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa dach stał już w płomieniach.

Dzięki energicznej akcji dwóch oddziałów straży pożarnej udało się po półtoragodzinnej wytężonej pracy pożar stłumić. Około trzy metry kwadratowe poddasza padły pastwą płomieni, przyczem spaliły się również różne przedmioty znajdujące się na poddaszu. Szkoda powstała przez pożar nie jest bardzo wielka.

Złodziej w potrzasku.

Nie mało zdziwiona była wdowa po urzędniku kolejowym p. Heppnerowa, gdy onegdaj po południu wracając do mieszkania swego przy ulicy Długiej 46 zastała drzwi do mieszkania otwarte. Ostrożnie weszła do mieszkania i przestrach ogarnął ją, gdy w pokoju sypialnym zauważyła obcego, młodego człowieka.

Cofnęła się szybko i zamykając drzwi do sypialni przekręciła klucz, znajdujący się w drzwiach. Złodziej znalazł się w potrzasku.

Po zaalarmowaniu sąsiadów przywołano policjanta. Policjant z rewolwerem w ręku i słowami „ręce do góry" wszedł do sypialni. W sypialni jednak złodzieja już nie było. Przeniósł się bowiem do kuchni i tam spokojnie siedział na krzesełku. Na zapytanie policjanta, czego szuka w mieszkaniu, złodziej odpowiedział w spokoju, że „czekam na właścicielkę mieszkania, z którą chciałem pomówić".

Jak się okazało, młodym człowiekiem był znany już oddawna policji złodziejaszek.

—::—

— **Na Targi Brytyjskie** wyrusza z Polski reprezentacyjna wycieczka kupców i przemysłowców polskich do Londynu i Birmingham. Wyjazd z Poznania 25 lutego o godz. 3,51 drogą na Berlin i Hoock van Holland, pobyt w Anglji od 27 lutego do 2 marca, powrót 4 marca. Importerom i kupcom udającym się w celach handlowych Izba Handlowa w Warszawie wyda bezpłatne paszporty i wizy. Zgłoszenia przyjmuje Agencja P. B. P. Francopol „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 tel. 44-76.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 15. bm. w godz. od 16—24 przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie nocne na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

— **Pierwsza wielka zabawa karnawałowa rzeźbiarzy artystów,** odbędzie się w Resursie Kupieckiej dnia 19. bm. Program bardzo urozmaicony, moc niespodzianek, dekoracje artystyczne, orkiestra Kłobuckiego.

— **Podwieczorek zapustny.** Wszyscy ludzie dobrej woli i szlachetnego serca podążą napewno w czwartek 16 lutego na podwieczorek Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego przy Farze. Towarzystwo posiada swoją piękną tradycję: wszystkie jego imprezy są niezwykle sympatyczne i dają uczestnikom pełne zadowolenie. Dla tego i tym razem nie wolno nam wątpić, że czwartkowy podwieczorek cieszyć się będzie zasłużoną dużą frekwencją, tem większą, że wstęp wolny.

Z życia towarzystw.

Związek Rezerwistów Koło powiatowe w Bydgoszczy. Walne zebranie dnia 17. bm. o godz. 19 w Strzelnicy.

Związek Niższych Pracowników Poczt., Tel. i Telefon. Roczne walne zebranie dnia 22. bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem".

Zebranie Bractwa Straży Honorowej przy Farze we wtorek 14. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim.

S. M. P. Przedświt oddział starszy. Dziś, poniedziałek, zbiórka I zastępu o godz. 7-ej w ognisku.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu 13 bm. o godz. 20 w sekretar. Sienkiewicza 7.

SMP. „Promyk". Dziś 13. bm. kurs introligatorski. Jutro 14. bm. zbiórka zastępu V. oddz. młodszego w Ognisku o g. 19.

„Moniuszko". Zebranie zarządu we wtorek 14. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej, zebranie plenarne o godz. 20.

Sokół V. oddział żeński. W środę 15. bm. o godz. 19 nadzwyczajna schadzka w lokalu p. Małeckiego. Obecność wszystkich konieczna.

Oddział kolarzy K. P. W. Jutro o godz. 19 zebranie plenarne w Ognisku.

Bydgoski Chór Męski. Jutro we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. O godz. 18,45 zebranie zarządu.

SMP. „Przedświt" oddz. starszy. „Róże". We wtorek 14. bm. zbiórka IV zast. o godz. 19 w Ognisku przy Farze.

SMP. „Gwiazda" zast. II. „Konwalja". Dziś zbiórka o godz. 19 w Ognisku przy ul. Dąbrowskiego 2.

Koło b. członków I. drużyny harcerskiej im. St. Staszica. Zebranie plenarne w środę 15. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Okręg Młodych Polek. Zabawa okręgowa nie odbędzie się 14 lutego jak pierwotnie uchwalono, lecz dopiero 20 lutego w Resursie Kupieckiej.

Ile płacono na targu?

Na sobotnim targu panował dość ożywiony ruch. Płacono za nabiał:

masło 1,20—1,30, jaja 2,20—2,40 zł, twaróg 20—25 gr, ser tylżycki 1,70—1,90 zł, za jarzyny: cebula 10 gr, marchew 10 gr, buraki 10 gr, brukselska 50—60 gr, kapusta czerwona 16 gr, kapusta biała 5 gr, szpinak 1,20 zł;

za drób: kury 2,50—5 zł, kaczki 5—6 zł, gęsi 7—10 zł, indyki 7—8 zł, gołąbki 50—70 gr,

za mięso: słonina 80—90 gr, wieprzowina 70—80 gr, wołowina 50—60 gr, cielęcina 60—70 gr, skopowina 50—60 gr,

za ryby: szczupaki 1—1,20 zł, liny 0,80—1,20 zł, karasie 0,80—1,20 zł, karpie 1—1,30 zł, płotki 35 gr.

Bank Polski płacił w dniu 13. bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,37
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,72½
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,40
floreny holenderskie	357,25

Stan wody na Wiśle dnia 13 lutego: Zawichost 1,74; Warszawa 2,41; Toruń 3,10; Fordon 3,01 Chełmno 2,93; Grudziądz 3,06 Korzeniewo 2,90; Tczew 2,28 Piekło 2,48; Einlage 2,56 Schievenhorst 2,62.

LIPSKIE TARGI WIOSENNE 1933

5 — 12 marca (2497

Wszelkich informacyj udziela

Przedstawiciel honorowy Lipskiego Urzędu Targowego

OTTO MIX, POZNAŃ, ul. KANTAKA 6a. TEL. 2396

POLECENIA

Załatwiam (2468 sprawy sądowe, podatkowe, wnioski, kontrakty przepisuję na maszynie. „Obrońca", Poznańska 19.

Wysprzedaż 2506 kalosze dziecięce 1,95 męskie 4,95, śniegowce dziecięce 3,95, damskie gabardynowe 3,95 wysokie, błyskawiczne zamyki 7,95. Mostowa 3, Bydgoszcz.

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom nowy piętrowy, 12 pokoi, kuchnie i piwnice. Warsztaty 26 m. długie, 6 m. szerokie, 5 m. wysokie i duży ogród nadający się na każde przedsiębiorstwo z wolnem mieszkaniem, wpłaty do 10.000 zł, wprost od właściciela. Inowrocław, Stare miasto nr. 60. (2460

Gospodarstwo 12 morgowe, ziemia ogrodowa, woda i stawy, wpłata wedle ugody, sprzeda Bydgoszcz, Jachcice, Piaski 2. 2485

Odstąpię na wiosce dobrze zaprowadzoną piekarnię z składem kolonjalnym w dobrej okolicy z powodu kupna własności. Dzierżawa 50 zł miesięcznie. Oferty pod „T. 50" do adm. (2483

Place budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, sprzeda za dogodną spłatą Peterson, Młyńska 6, tel. 87. (2321

Kuźnia narzędziami, pełnym biegu tanio oddam. Gdzie, wskaże Dziennik. (2306

Z powodu wyjazdu sprzedam dobrze utrzymane meble. Św. Trójcy 28, m. 3. (2345

Plac pod budowę z oficyną na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik. (2465

Sprzedam dom i 2 morgi ziemi z ogrodem, miesięczny dochód 50 zł. 5 minut od stacji kolejowej, nadaje się dla rzemieślnika lub emerytowanego urzędnika Cena podług ugody. Józef Ciesielski, Szlach. Kamionka, poczta Twarda Góra, pow. Świecie. (2484

Piekarnia z domem, piekarnia wolna cena 7.500 wpłata 3.500. Sokołowski, Śniadeckich 52. (F1460

Kiosk korzystnie na sprzedaż. Poznańska 34. (2467

Na sprzedaż pierwszorzędna Kawiarnia Restauracja na Pomorzu, objęcie kompletnie 2.500 złotych. Oferty pod „Korzystne kupno". (2456

Kolonjalkę sprzedam tanio. Łokietka 32. (2478

Komisowy (1461 Dom Mebli Górnoślązaków, Śniadeckich 2 sprzeda bardzo tanio pokój biały dla panny, skrzydło krótkie marki Seidler, deb. jadalki, orzech. sypialki, gabinety męskie, klubowe garnitury, kanapy, dywany, stoły, krzesła, lezanki, łóżka, szafy, stoliki, biurka i inne rzeczy.

Maszynę do szycia, pierzynę sprzedam. Śniadeckich 4, III. piętro. (1468

Pianino krzyżowe, pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Gdańska 36, podwórze prawo, Koschnitzki. (1438

Wózek dziecięcy modny, biały spód, niklowy 60 zł. Adr Dz. Bydg. (1350

Dobrze utrzymana magiel (Zobel) na sprzedaż. W. Seehafer, Kruszyn Krainski, pow. Bydgoszcz. (2461

Sprzedam rower wyścigowy. Wysoka 3. (2454

Kury dobre nioski sprzeda Pałac Mochle, p. Tryszczyn, powiat bydgoski. (1486

KUPNA

Nowożeńcy poszukują za gotówkę nowoczesnych dobrze utrzymany męski pokój z klubami w skórze albo gobelinie i jadalny na 12 osób. Oferty pod „Wanda" do Dzien. Bydg. (2281

Kupię dom w wartości około 40.000 zł., wpłaty natychmiastowej 15.000 zł., resztę zaś w krótkim czasie. Zgłoszenia do ekspedycji Dz. Bydg. pod „15". (2469

Szybę wystawową 289½ — 256 także większą kupię. Magazyn bławatów Tadeusz Ferber, Bydgoszcz, ulica Gdańska 63, tel. 619. (2455

Lokomobilę 50—70 K. M. używaną lecz w dobrym stanie do tartaku kupię i proszę o oferty. Pośrednictwo nagrodzę. Jaśtak, tartak, Cekcyn (Pom.) (2477

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (2186

Prywatne (2499 kursy kierowców samochodowych Władysław Chmielewski w Tczewie.

POSADY WOLNE

Dodatkowe (2388 zajęcie! Poszukuję agentów do sprzedaży ratalnej pomiędzy klientelę prywatną, pierwszorzędnej porcelany marki Ćmielów na prowizję. Zgłoszenia tylko pracowitych z dołączeniem fotografji i podaniem referencji „Par" Katowice pod „Porcelana".

Ekspedjentka z zawodu rzeźnickiego dzielna z dobremi świadectwami potrzebna. Zgł. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna Gdańska 10. (2419

Poszukuje się starszego majstra, specjalistę do samodzielnego prowadzenia warsztatu samochodowego. Wynagrodzenie prowizyjne. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Majster". (2490

Fryzjer (2502 ondulator damski z kartą rzemieślniczą, na stałą posadę zaraz potrzebny. Koronowo, Łokietka 7, m. 4.

Pani małą kaucją udzielę samodzielnej posady. Oferty filja „Zaraz". (1469

Samodzielny mistrz lub czelad. rzeźnicki który wyrabia dobrze wszelkie wyroby rzeźnickie potrzebny od 15 bm. Łasińska, Łobżenica. (2382

Poszukuję woźnicę z kaucją. Generała Bema 4. (2473

Prasowaczki (1481 i uczennice przyjmie Prasowalnia, Pomorska 11.

Ogrodnik. Potrzebny zaraz ogrodnik z długoletnią praktyką, samotny od lat 30—45 do ogrodnictwa handlowego. Pożądana kaucja. Oferty Zakład Ogrodniczy, Działdowo, Ogrodowa 2, Jan Chełstowski. (2482

Pomocnik handlowy z branży delikatesów potrzebny. Bazar Wiejski, Gdańska 71. (2486

Biuralistkę obeznaną z żurnalem i wszelkiemi pracami biurowemi poszukuję. Of. i pretensje do filji Dzien. „Żurnal". (2488

Ekonom kawaler na 800 mórg potrzebny. Kuligowski, Gdańska 33. Odpowiedź znaczek. (1465

Kucharkę gospodynię samodzielną, tylko siłę pierwszorzędną z kilkuletnią praktyką kuchni hotelow. poszukuje „Hotel Concordia" J. Borkowski, Nowe. (2418

Chłopiec potrzebny. Gimnazjalna 4, II. (1480

Ucznia przyjmie E. Bronikowski i Syn, fabryka mebli, Nakielska 135. (2471

Dziewczyną do pomocy w kuchni potrzebna. Gdańska 51, restauracja. (F1462

Dziewczyna do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz, ul. Marsz. Focha 2, m. 3, o godz. 15. (1477

Potrzebna służąca zaraz. Gdańska 32. skład delikatesów. (1464

POSADY POSZUKUJĄ

Posiadam dwa tysiące złotych, dobra wymowa, prezencja, poszukuję zastępstwa lub innej propozycji. Do adm. pod „Tylko pewne". (2500

Panna przystojna szuka posady do bufetu. Oferty do Dz. pod „S. 4". (2470

W bardzo krytycznem położeniu szukam posady, prania lub posług za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Czysta". (2468

Młody pomocnik fryzjerski poszukuje posady na skromnych warunkach. Adres wskaże Dzien. Bydg. (2504

Dziewczyna poszukuje posady, gotowanie, pranie. Dworcowa 20, m. 8. (1473

Kowal dzielny przyjmie jakąkolwiek pracę samotny. Of. filja Dziennika „Pracowity". (F1461

DZIERŻAWY

Gospodarstwo 204 morgi korzystnie wydzierżawię. Jan Bylicki, Mąkowarsko powiat Bydgoszcz. (2275

Skład rzeźnicki nad morzem, na sezon letni z mieszkaniem wydzierżawię. Zgł. pod „Skład" Dz. Bydg. (2257

MIESZKANIA

Mieszkanie sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. (2413

1—2 umebl. kuchenka. Malborska 5, gospodarz. (2464

Jednopokojowe kuchnią. Szczecińska 2. (1479)

Mieszkanie 4—5 pokojowe, słoneczne, komfortowe, w centrum lub okolicy parku wynajmę zaraz. Zgłosz. pod „K. F." filja. (1488

POKOJE

Poszukuję (1476 1 ew. 2 pokoje umebl. bez łóżka blisko ul. Mostowej. Zgłoszenia Cukiernia, Poznańska, Dworcowa 31.

Poszukuję pokoju dobrze umeblowanego w centrum. Oferty filja Dzien. „240". (F1459

Pokoju z utrzymaniem w centrum poszukuję. Oferty pod „Bankowiec". (2450

2 pokoje (sypialnia i salonik) niekrępujące wejście, słoneczne, światło elektr., łazienka, z całkowitem u- od 1. III. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (2447

Pokój Świętojańska 5, m. 3. (1470

Pokój niekrępujący. Pomorska 42, m. 8. (1478

Pokoj Śniadeckich 40, m. 6. (1471

Pokój milutki. Sienkiewicza 1, m. 2. (1472

Pokój niekrępujący. Kościuszki 54 — 7. (1484

Pokój wydzierżawię. Trzeciego Maja 5, m. 1. (1485

Pokój (2501 Kujawska 2, II prawo.

Pokój umeblowany. Grunwaldzka 3, m. 2. (2462

Dobrze umeblowany pokój od 1. 3. do wynajęcia. Śniadeckich 12, m. 3. 1403

Pokój (2140 dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

1—2 pokoi, osobne wejście, wynajmę dla jednej lub 2 osób. Zgłoszenia od 6—8 wiecz. Świętojańska 19, mieszk. 5. (1466

Pokój dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadekich 49, m. 3. (2460

Pokój niekrępujący, Gdańska 85—4. (F1463

POŻYCZKI

10.000 zł. na I hipotekę na dom handlowy wartości 40 000 zł., 2 składy, w mieście, poszukuję zaraz. Oferty pod „Dobry procent" Dziennik. (2456

RÓŻNE

Kosmetyczne kursy dające prawo otwarcia gabinetu wykonywania zabiegów kosmetycznych. Informacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. (2184

Dobra lokata kapitału, do zaprowadzonej fabryki, poszukuję wspólnika który równocześnie prowadzić ma dział handlowy, potrzebny kapitał od 5 - 10.00 zł. interes pewny, sumienność wymagana. Łaskawe of. do filji Dz. Bydg. pod „Kapitał". (F1474

Na koncesję wyrobów tytoniowych poszukuję reflektanta. Of. Dziennik „Tytoń". (2474

Przystąpię (1482 do spółki z 3—7000 zł. Oferty pod „Ernetto" filja.

Wilczyca młoda duża zaginęła, prawdopodobnie zabłąkana ul. Ujejskiego, Sokoła, lub okolica. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Toruńska 46. (F1483

Maleńki piesek (Rehpintscher) do despozycji dla suczek tej samej rasy. Warszawska 19, m. 5. (1487

Zgubiono dnia 6 bm. karton z czapkami z autobusu pomiędzy Smukałą a Koronowem. Znalazcę proszę zwrócić dobrem wynagrodzeniem w Dzien. (2479

MATRYMONJALNE

Pomorzanin lat 31, zegarmistrz z gotówką, szuka uczciwej żony zamiłowanej w tymże do lat 30, młoda wdowa niewykluczona, gotówka od 5,000 konieczna. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. Toruń, pod „Embe". (2495

Posiedziciel 100 morgowego przeszło gospodarstwa poszukuje wspólniczki z gotówką 10 do 20 000 zł. Ożenek niewykluczony. Of. Dz. Bydg. Toruń „Gwarancja". (2494

Przemysłowiec lat 28, przystojny, inteligentny z braku znajomości zapozna pannę do lat 26 w celu ożenku. Dla podtrzymania interesu potrzebna gotówka od 4 000 zł. Rzecz honorowa. Łaskawe oferty z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Premysłowiec". (1475

†

W sobotę, dnia 11 bm. o godzinie 22,45 rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Balcer

kupiec w Nakle n/Notecią

przeżywszy lat 51, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona z córkami i rodziną.

Nakło, Mrocza, Orle, Strzelewo, Grottkau, Berlin.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby do kościoła parafjalnego, po nabożeństwie żałobnem odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (2472

†

W sobotę, dnia 11 lutego 1933 roku o godz. 4 przed poł. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony Skaramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Nowicki

zegarmistrz

w 71 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dr. F. Nowicki
Jadwiga Bożeńska z d. Nowicka
Stefan Bożeński
i wnuki. (2487

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Gdańska 35 do kościoła Serca Jezusowego nastąpi w wtorek, dnia 14 lutego 1933 r. o g. 9.30, poczem msza św. z wigiljami oraz pogrzeb.

†

Dnia 11 lutego zmarł kierownik pociągu

Stanisław Machtel

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka ś. p.
Cześć Jego pamięci!

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich
Koło Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego o godzinie 16-tej z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej. (2480

†

W piątek, dnia 10 lutego o godz. 4-tej po południu zasnęła w Bogu, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka ś. p.

z Steinbornów

Otylja Chrapkowska

przeżywszy lat 70, o czem zawiadamia

Mąż z rodziną.

Salno, Bydgoszcz, dnia 13. II. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 9.30, z kościoła parafjalnego w Byszewie. (2466

†

Dnia 11 bm. rano o godz. 4,30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatuś ś. p.

Stanisław Machtel

kierownik pociągu

W ciężkim smutku pogrążona

Żona z synkami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16-tej z kostnicy starego cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej. Msza żałobna za duszę Zmarłego w środę o godz. 7-mej w kościele Św. Trójcy. (2481

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S.A.** **Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.**

EREKTOR D. R. P. OTTO F. HAMANNA, GDAŃSK 1, Damm 3.

Jedyny skuteczny środek bez lekarstw **przeciw impotencji** i niemocy męskiej.

2498 Prospekty, opinje lek. i odbiorc. urzęd. potwierdz. podzięk. za przesł. 50 gr.

†

W dniu 10 lutego zmarł mistrz krawiecki ś. p.

Szczepan Poczekaj

członek Cechu Krawieckiego w Bydgoszczy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. po nabożeństwie żałobnem w kościele na Szwederowie o godzinie 9-tej na cmentarz św. Trójcy.

Szanownych członków Cechu prosi o gremjalny udział tak w nabożeństwie jak i w pogrzebie.

2475) **Zarząd.**

WOLE

2493

Jest to schorzenie gruczołu tarczykowego, które musi być prędko leczone w przeciwnym razie, działolność tego ważnego gruczołu zostaje zahamowana i zaczynają występować często bardzo poważne komplikacje.

Medecyna skontastowała, że sole jodowe działają bardzo skutecznie przy różnych rodzajach wola. Wielu chorych kontastuje znakomite działania naszej

DOMOWEJ KURACJI

oraz szybkie, nieszkodliwe usunięcie cierpień. Każdy kto cierpi na wole, opuchnięcie szyji, powiększenie gruczołu tarczykowego, powinien zażądać naszej broszurki, którą wysyłamy

zupełnie darmo.

Wystarczy wysłać pocztówkę pod adresem:
Postsammelstelle:

GEORG FULGNER, BERLIN - NEUKOELN.
Ringbahnstrasse 24. Abt. P. 146

LICYTACJA.

We wtorek, 14 bm. o godz. 11.30 sprzedawać się będzie przy tut. **Ekspedycji Towarowej:**

25 kg. trzciny łupanej, 92 kg. waty i wateliny, oraz 30 kg. surogatu kawy z cykorji. (2505

P. K. P. Eksp. Towarowa Bydgoszcz.

Poważna firma eksportowa branży spożywczej poszukuje do wczesnego objęcia stanowiska

francusko-niemieckiego

korespondenta

Uwzględnione zostaną tylko siły rutynowane, mogące się wykazać pierwszorzędnemi świadectwami i najlepszemi referencjami. Zgłoszenia prosimy kierować pod **„Korespondent"** do filji Dziennika. (2489

Związek Wałowy Miejskiej Niziny Świeckiej

Świecie n. W.

rozpisuje niniejszem **konkurs** na posadę

kierownika budowy wału

z kwalifikacjami dyplomowanego inżyniera.

Zgłoszenia z podaniem wymaganych poborów skierować należy do niżej podpisanego. (2491

Świecie n. W., dnia 11. II. 1933 r.

Starosta Wałowy
(—) **Kostka**, burmistrz.

Śledzie świeże
szwedzkie, norweskie i angielskie oraz
Byklingi
tego samego pochodzenia po bezkonkurencyjnych cenach dziennych **tylko** (2459
BYDGOSKA WĘDZARNIA RYB
Łokietka 17, telefon 975.

Dbający o zdrowie piją tylko wodę mín. nat. alk. stołową
OSTROMECKO

WALNE ZGROMADZENIE

TOWARZYSTWA MIESZKANIOWEGO

spółdzielni zapisanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, odbędzie się **w dniu 2 marca br. o godzinie 17-tej w sali „Ogniska" przy. ul. Zygm. Augusta 20** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji związkowej.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1932, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, oraz podział zysków.
4. Wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski o zniżenie komornego.
6. Wolne wnioski.

Sprawozdanie, bilans, rachunek strat i zyzków, wyłożone dla członków do wglądu w godzinach urzędowych w biurze Spółdzielni. Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacji, której udziela Zarząd w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1933 r.

Prezes Rady Nadzorczej
2463) Hoffmann.

Całkowite
urządzenie biurowo
mało używane: **maszyna, stoliki, szafy itd.** zaraz na sprzedaż. Wiadomość (2476
„Impregnacja"
Bydgoszcz
ul. Marsz. Focha 4.

ODMROŻENIE
Oryginalna maść (z kogutkiem)
„MROZOL"
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia
1425 Sprzedają apteki i składy apteczne

Niedobry przyjaciel.

— Co, to ty żyjesz jeszcze? A ja słyszałem, żeś już dawno zmarł?

— No, to tyś mi jest dobry przyjaciel że nawet nie pofatygowałeś się na mój pogrzeb!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.